Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, środa, 10 maja 1939 — Nr 128

Adam Romer

Sojusz włosko-niemiecki a Polska

Spotkanie mediolańskie ministrów von Ribbentropa i hr. Ciano zakończyło się — jak wiadomo — nieoczekiwanie zapowiedzią zawarcia formalnej umowy o współpracy polityczno-wojskowej pomiędzy Włochami a Niemcami. Było to niespodzianka szczególnie dla Rzymu, gdzie właśnie reżimowi publicyści kategorycznie zaprzeczali, by w Mediolanie mogło dojść do jakiejkolwiek zmiany w istniejącej sytuacji międzynarodowej. Komunikat oficjalny jest tak suchy, że trudno z niego cośkolwiek konkretnego wywnioskować.

Niemniej wiadomości i komentarze z różnych źródeł, jakimi w tej chwili rozporządzamy, pozwalają nam się należycie zorientować w tym, co się stało.

Zapowiedź zawarcia umowy nastąpiła pod naciskiem Berlina,

co samo przez się jest dowodem przewagi w „osi" czynnika niemieckiego, przynajmniej w chwili obecnej. Lecz w Berlinie oficjalna propaganda stara się z tego zrobić wielką sensację o znaczeniu światowym, podczas kiedy w Rzymie prasa przedstawia układ jedynie jako „prawnicze sformułowanie istniejącego już stanu faktycznego". Pewnym jest, że porozumienie osiągnięte w Mediolanie, nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu „sojuszem". Hr. Ciano na pytanie, czy to już naprawdę sojusz wojskowy, powiedział: „nie całkiem, ale prawie". Do sojuszu brakuje mu wzajemnej pomocy w realizowaniu „zadań włoskich na Morzu Śródziemnym" i „niemieckich nad Bałtykiem";

przewiduje on taką pomoc jedynie na wypadek „napaści" na jedno z mocarstw „osi" ze strony „mocarstw okrążających".

O takiej „napaści" w rzeczywistości nie może być oczywiście mowy. Co się zaś tyczy „zrozumienia Włoch dla celów Niemiec nad Bałtykiem", to korespondenci pism niemieckich w Mediolanie jednogłośnie podkreślają „brak synchronizmu reakcji obu partnerów osi na temat sporu polsko-niemieckiego".

W danych warunkach stwierdzenie „całkowitej zgodności poglądów obu rządów" uważać musimy za zgodne z końcowym ustępem komunikatu, mówiącym o „zabezpieczeniu pokoju w Europie". Dlatego też w Paryżu i Londynie nie przywiązują większego znaczenia do tego dokumentu, obliczonego przede wszystkim na wewnętrzny użytek Rzeszy. Tam bowiem chodzi o uspokojenie tłumów, ogłupianych strachami o „okrążaniu" „pokojowych" Niemiec" przez „drapieżne demokracje"; połączona potęga Włoch i Niemiec „nie zabezpiecza ich przed napaścią"! Gorzej jest z reakcją opinii włoskiej, i tak coraz bardziej zrażonej do Niemiec i niezadowolonej z uległości hr. Ciano. W związku z tym nawet

wewnątrz partii faszystowskiej mnożą się głosy za zastąpieniem hr. Ciano obecnym ambasadorem w Londynie, hr. Grandim.

W każdym razie Mussolini nie życzy sobie zaostrzenia sporu polsko-niemieckiego, wikłającego Niemcy na Wschodzie bez żadnych szans powodzenia i przeszkadzającego mu w udziale w kolonialnej ofensywie przeciw mocarstwom zachodnim, będącej dla Mussoliniego głównym celem całej „osi". Brak również w komentarzach czegokolwiek o porozumieniu Włoch i Niemiec co do wpływów bałkańskich i naddunajskich, a przecież wzmagająca się rywalizacja mocarstw „osi" właśnie na tych obszarach jest dziś publiczną tajemnicą.

Dla Polski, której sympatie dla Włoch są znane, stwierdzenie właśnie w obecnej chwili „całkowitej zgodności poglądów" pomiędzy Rzymem a Berlinem, nie jest szczególnie miłym. Wiadomo bowiem, że polityka Berlina jest dziś skierowana wyraźnie przeciwko Polsce i że uznanie Bałtyku za niemiecką sferę interesów, choćby nieoficjalnie, musi u nas wywołać więcej niż zastrzeżenia.

Niemniej nie przejmujemy się zbytnio tą „zgodnością poglądów". Podzielamy opinię Paryża i Londynu, upatrującą w umowie mediolańskiej jedynie posunięcie taktyczne, obliczone na wewnętrzny efekt „ideologiczny" i nic nie zmieniające w sytuacji faktycznej. Dla nas w obecnej sytuacji nie słowa, lecz czyny decydują. Wszystko dziś wskazuje na to, a pod tym względem też zgodni jesteśmy z naszymi sojusznikami, że

Włochy swojej ręki do wywołania pożaru światowego nie przyłożą

i że nie dopuszczą one również do narzucenia Jugosławii i Węgrom „opieki" niemieckiej. To dla nas jest daleko ważniejszym i dlatego w komunikacie mediolańskim nie chcemy widzieć ostrza przeciwpolskiego. Charakterystycznym jest zresztą, że Niemcy starają się wpływać na prasę włoską jedynie w sensie uznania „prawa samostanowienia" ludności gdańskiej, nie wspominając wcale o słynnej „autostradzie", widocznie nie trafiającej do przekonania Włochom. Skoro jednak oficjalne sfery włoskie właśnie po mowie p. ministra Becka uważają spór polsko-niemiecki za dający się wyrównać, to chyba wykazują zrozumienie dla polskiej tezy o niemożliwości naruszenia naszej suwerenności na Pomorzu i bezpieczeństwa naszego dostępu do morza. Jeżeli mimo to postulaty niemieckie wydają im się „nie wygórowanymi", to jest to chyba frazes, wynikający z nieorientowania się w jaskrawej sprzeczności tych żądań z elementarnymi wymaganiami polskiej racji stanu.

Spokój nasz obecny wypływa przede wszystkim z naszego pogotowia, z naszej czujności względem wszelkich ewentualności. Ale wypływa on również z naszej wiary w potęgę słuszności naszej tezy, która pokonać musi wszelki fałsz, umyślny czy nieumyślny.

Polski Gdańsk dał 500.000 na F. O. N.

Warszawa, 9. V. (PAT). Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, min. Chodacki, przesłał panu marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi następujący meldunek:

„Melduję panu marszałkowi, że władze, urzędy i społeczeństwo polskie na terytorium Wolnego Miasta, pragnąc dać wyraz swej nierozerwalnej łączności z krajem i jego potrzebami, jak również odczuwając głęboko nakaz chwili, subskrybowało do godz. 12-tej, dnia 6 maja: 1) pożyczkę lotniczą na sumę 333.020 zł, 2) złożyło na FON zł 151.065.52, 3) ofiarowało na cele lotnictwa a) w obligacjach i papierach wartościowych 17.587 zł, b) złotych monet wartości 2.157.76, c) walut obcych wartości zł 2.535.06, d) przedmiotów jubilerskich złotych sztuk 10, srebrnych sztuk 5, e) nieobiegowych monet srebrnych sztuk 242. Suma zebrana przekroczyła w ten sposób pół miliona złotych. (—) Chodacki, Komisarz Generalny R. P. Gdańsk.

Naczelny wódz armii litewskiej w Polsce

Warszawa, 9. V. (PAT). Dziś w godzinach rannych przybył do Warszawy na zaproszenie pana marszałka Śmigłego-Rydza, naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis. Dworzec wschodni przybrano flagami o barwach narodowych Litwy i Polski. Na peronie ustawiła się kompania chorągwiana wojska wraz z orkiestrą. W oczekiwaniu na przybycie pociągu zebrali się celem powitania gen.gen. Rasztikisa, minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, wiceminister spr. wojsk. gen. Głuchowski, zastępca szefa sztabu głównego gen. Malinowski, dowódca O. K. gen. Trojanowski, komendant miasta płk. Machowicz i szereg wyższych oficerów. Obecny był również poseł litewski w Warszawie, min. Szaulis wraz z członkami poselstwa.

O godz. 8.20 rano przybył na dworzec wschodni pan marszałek Śmigły-Rydz. Przy dźwiękach hymnu narodowego naczelny wódz odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej i przeszedł przed jej frontem.

O godz. 8.30 pociąg, wiozący gen. Rasztikisa i jego świtę, zajechał na peron. Wysiadającego z wagonu gen. Rasztikisa powitał pan marszałek Śmigły-Rydz. Przy dźwiękach hymnu litewskiego gen. Rasztikis odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej i przeszedł w towarzystwie marsz. Śmigłego-Rydza przed jej frontem. Następnie przy dźwiękach marsza generalskiego gen. Rasztikis i marsz. Śmigły-Rydz udali się do wyjścia. Obecni na peronie przedstawiciele Litewskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy w Warszawie, z panią Nazikową, wręczyli gen. Rasztikisowi wiązankę kwiatów. Na placu przed dworcem zebrało się dużo publiczności, w tym liczna kolonia litewska oraz studenci Litwini, zamieszkali w Warszawie. Gen. Rasztikisowi towarzyszą w podróży płk. Dulksnys i adiutant mjr Gecewiczius.

Wyjazd regenta Pawła do Rzymu

Białogród, 9. V. (PAT): Książe regent Paweł wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami opuścił wczoraj wieczorem Białogród, udając się z oficjalną wizytą do Rzymu.

„Czy Gdańsk wart jest wojny“

Anglia i Francja gotowe do poparcia Polski

w sprawie Gdańska

Londyn, 9. V. (S). Sprawa Gdańska nie schodzi z łamów prasy angielskiej. „Times“ urządził swojego rodzaju „ankietę“ na temat „**Czy Gdańsk wart jest wojny**“, w której bierze udział mnóstwo polityczynych miernot z obozu „**pokój za wszelką cenę**“. Stanowisko „Timesa“ potępił wyraźnie inny organ konserwatywny, a mianowicie „**Daily Telegraph**“, który ostro rozprawił się z hasłem „Czy Gdańsk wart jest wojny“. Zdaniem tego pisma **pytanie w ten sposób sformułowane miałoby tylko wtedy jakiś sens, gdyby skierowane było pod adresem Niemiec.** Kierowanie go pod adresem Polski jest szkodliwe i nieprawdziwe „**gdyż oznaczałoby ono jeszcze jedną kapitulację wobec przemocy ze szkodą dla żywotnych interesów Polski, których ona gotowa jest bronić siłą**“.

Stosunki polsko-angielskie, a zwłaszcza sprawa Gdańska były przedmiotem licznych interpelacyj poselskich w **Izbie Gmin**. Na interpelacje te częściowo odpowiadał premier Chamberlain, a częściowo parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Butler.

Zapytany przez posła Labour Party Hendersona na temat propozycji polskiego ministra spraw zagranicznych w sprawie załatwienia obecnych różnic między Niemcami a Polską, premier Chamberlain odpowiedział:

„Rząd Jego Królewskiej Mości z zadowoleniem wita stanowcze, a zarazem pojednawcze słowa przemówienia, wygłoszonego ostatnio w Sejmie przez polskiego ministra spraw zagranicznych i zwrócił należytą uwagę na propozycje, wysunięte przez niego w tej mowie“.

Poseł Labour Party Johnston zapytał premiera, czy w czasie, zawierania układu polsko-angielskiego, ze strony angielskiej wyrażono opinię, iż byłoby pożądanem wszczęcie rozmów z Rzeszą dla przyjaznego rozwiązania sprawy.

W odpowiedzi premier Chamberlain oświadczył:

„Rząd polski oczywiście zdaje sobie sprawę z zachodzących okoliczności. Z przemówienia płk. Becka z dn. 5. maja wynika, że kwestia ta była już przedmiotem rozmów między rządami niemieckim i polskim jeszcze z a n i m gwarancja brytyjska udzielona została Polsce“.

Następnie jeszcze na pytania pos. Morgana podsekretarz Butler stwierdził, że rząd angielski gotów w tej sprawie podjąć się mediacji. **Oczywiście wszystkie te wypowiedzi nie mają żadnego poważniejszego znaczenia, albowiem zarówno rząd, jak i szeroka opinia popiera całkowicie stanowisko Polski.**

Pożyczka angielska dla Polski

Warszawa, 9. V. (Tel.). Rozeszły się tutaj pogłoski, że rokowania o pożyczkę angielską dla Polski są w pełnym toku i w najbliższym czasie należy oczekiwać ich zakończenia. W ramach przyszłego układu położony będzie duży nacisk na znaczną rozbudowę stosunków gospodarczych polsko-angielskich, która się wyrazi w znacznym zwiększeniu dotychczasowych obrotów towarowych pomiędzy oboma krajami.

Wszelka akcja przeciw Polsce to wojna

Paryż, 9. V. (P). Opinia francuska z niesłabnącym zainteresowaniem śledzi rozwój stosunków **polsko-niemieckich.** Nawet zapowiedź zawarcia **paktu wojskowego niemiecko-włoskiego rozpatrywana jest pod tym kątem. Niektóre dzienniki wyrażają mniemanie, że Włochy będą chciały pośredniczyć obecnie między Polską a Niemcami. Słusznie zauważa w „Journal des Debats“ p. Bernus, że właśnie dziś szanse pośrednictwa Włoch między Polską a Niemcami zmalały do zera.** Cóż by to było bowiem za pośrednictwo, w którym pośrednik związany jest z jedną stroną sojuszem wojskowym. Publicysta domaga się, by czynniki powołane otworzyły komu trzeba oczy na fakt, że **wszelka akcja przeciw Polsce będzie ogromnym ryzykiem. W tym samym duchu wypowiada się „Temps“, który bez ogródek pisze, że gdziekolwiek wybuchłby konflikt, przerodziłby się on w wojnę powszechną. Konkluzją tych — i podobnych — wywodów jest domaganie się jasnego stanowiska od Anglii i Francji w sprawie Gdańska.**

Pierwszy pobór rekruta w Anglii

w czerwcu b. r.

Londyn, 9. V. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem Izba Gmin uchwaliła ostatecznie ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ustawa przeszła bez wszelkiej dyskusji i to w formie odrzucenia przez Izbę demonstracyjnego wniosku Labour Party, domagającego się utrzymania zasady służby ochotniczej. Po odrzuceniu przez większość 387 głosów przeciw 145, Labour Party wyraziła zgodę na przyjęcie ustawy bez przeprowadzania formalnego głosowania nad samym wnioskiem rządowym.

Jak wiadomo, ustawa powyższa przewiduje obowiązek przymusowych 6-miesięcznych ćwiczeń wojskowych dla mężczyzn w wieku lat 20 i 21. — Pierwszy pobór rekruta odbędzie się już w czerwcu b. r.

Australia u boku Anglii

Canberra, 9. V. (PAT). Minister spr. zagr. Australii sir Henry Gullett, przemawiając wczoraj w Izbie Reprezentantów, oświadczył, iż w wypadku, gdyby W. Brytania wciągnięta została do wojny, rząd australijski zgodnie z życzeniem całego narodu, stanie u boku kraju macierzystego.

Göring wyjechał do Hiszpanii

San Remo, 9. V. Bawiący tu ostatnio marsz. Goering opuścił dziś rano Włochy na pokładzie motorowca niemieckiego „Niascarar“, udając się drogą morską do Hamburga. Marsz. Goering zatrzyma się jedynie na krótko w Walencji.

Wyjazd w eskorcie torpedowców

San Remo, 9. V. (PAT). Marszałek Goering odpłynął swych jachtem, eskortowanym przez dwa kontrtorpedowce niemieckie.

Jak informuje Agencja Reutera z Burgos, nie potwierdzają tutaj wiadomości o udziale marszałka **Goeringa w „wielkiej paradzie zwycięstwa“.**

RIBBENTROP OPUŚCIŁ MEDIOLAN.

Mediolan, 9. V. (PAT). Minister spraw zagr. Rzeszy v. Ribbentrop opuścił wczoraj w późnych godzinach wieczornych Włochy, udając się w drogę powrotną do Niemiec.

—oOo—

Rzym liczy na „pokojowe“ załatwienie

konfliktu polsko-niemieckiego

Rzym, 9. V. (RA). Przed spotkaniem Ribbentrop—Ciano prasa włoska z naciskiem twierdziła, że w Mediolanie nie nastąpi żaden układ. Układ jednak nastąpił. Ciekawie brzmią teraz relacje prasy włoskiej.

„Sojusz ten — pisze Gayda w „Giornale d'Italia“ — **stwarza w zasadzie nowy fakt, gdyż odbiera złudzenia o możliwym rzekomym oddaleniu Włoch od Niemiec“.** Zawarcie sojuszu tłumaczy publicysta **rozpoczętym przez Anglię i Francję wyścigiem zbrojeń i rozbiciem Europy na dwa przeciwne sobie bloki ideologiczne. Wina tego rozbicia spada** — zdaniem Gaydy — **na mocarstwa zachodnie.**

Obliczając obecne siły osi Rzym—Berlin, Gayda **określa je cyfrą 130 milionów ludzi, a jeśli dorzucić jeszcze ludność Afryki włoskiej i Węgier, to globalna suma podniosłaby się do 160 milionów.**

Następnie publicysta wyraża przekonanie, **że przymierze włosko-niemieckie jest narzędziem pokoju** oraz polemizuje z tezą francuską, iż **„po podpisaniu układu Włochy utracą w wielkiej mierze zdolność do prowadzenia polityki niezależnej“.** Sojusz — ciągnie dalej publicysta — „zespala inicjatywę polityczną Włoch i Niemiec, ale nie ogranicza jej; zespala pozycję mocarstw oraz ich prawa, ale nie anuluje niczego, choć **działalność Rzymu i Berlina rozwijać się będzie równolegle, lecz mocarstwa zachowują całkowitą swobodę, jeśli chodzi o obronę ich interesów“.**

Zmiany tonu prasy włoskiej wskazują, **że spotkanie mediolańskie miało przebieg niespodziewany.** Według wiarygodnych informacji, po pierwszej rozmowie hr. Ciano z min. von Ribbentropem, obaj mężowie stanu poinformowani zostali o nowym wydarzeniu, uważanym za nadzwyczaj doniosłę. Gayda pisze, że po wieczornej rozmowie ministrowie **„znieśli się telegraficznie** z szefami swych rządów, a podczas tych kontaktów **w nocy z soboty na niedzielę Mussolini i Hitler wykreślili linie generalne paktu, który zapowiedziano w niedzielę w południe“.** Wydarzeniem tym, jak przypuszcza się w Rzymie — był pozytywny wynik rokowań angielsko-tureckich, oraz nowe informacje z Moskwy, zaprzeczające nadziejom, związanym z upadkiem Litwinowa. Tym sposobem okazało się, że plan koalicji brytyjskiej zbliża się, wbrew przypuszczeniom, do realizacji.

Ministrowie Ciano i v. Ribbentrop omówili również szeroko problem stosunków polsko-niemieckich i żądań Berlina, które stały się zarodkiem brytyjskiej koalicji w Europie.

Nie brak głosów w Rzymie, iż życzeniem tutejszych sfer miarodajnych jest, by podpisanie sojuszu włosko-niemieckiego nastąpiło po pokojowym uregulowaniu spraw między Warszawą a Berlinem.

Cieśnina Bab el Mandeb zostanie ufortyfikowana

Stambuł, 9. V. Jak donosi prasa turecka z Kairu, wybrzeże Jemenu i cieśnina Bab-el-Mandeb zostaną ufortyfikowane. Obrona wybrzeża i cieśniny będzie kierowana przez oficerów armii Iraku. Należy zaznaczyć, że ze względu na stosunki łączące Irak z W. Brytanią, obrona Bab-el-Mandebu będzie zatem jednocześnie kontrolowana przez Anglię.

BALBO U KRÓLA FARUKA.

Kair, 9. V. (PAT). Król Faruk przyjął w dniu dzisiejszym marszałka Balbo.

Halifax jedzie do Genewy

Londyn, 9. V. (PAT). Ogłoszono tu urzędowo, że lord Halifax reprezentować będzie W. Brytanię na sesji Ligi Narodów. Minister opuści Londyn 13 maja o godz. 11, a w drodze do Genewy zatrzyma się kilka godzin w Paryżu celem odbycia rozmów z ministrami francuskimi.

Władze egipskie wysiedliły dziennikarza niemieckiego

Baryż, 9. V. (PAT). Agencja Havasa donosi z Kairu: Władze egipskie nakazały tutejszemu korespondentowi „Voelkischer Beobachter“ Pawłowi Schmit'owi opuszczenie terytorium Egiptu w ciągu 3 dni. Motywy powyższej decyzji nie są dotąd znane.

—:o0o:—

Pogłoski o pośrednictwie pokojowym Ojca św.

Warszawa, 9. V. (Tel. wł.). Do Warszawy nadeszły dziś sensacyjne wiadomości o inicjatywie pokojowej Ojca św. Dziennik „New York Times“ pierwszy podał wiadomość, jakoby

Ojciec św. zaproponował głowom 5 państw, a mianowicie: Anglii, Francji, Niemiec, Włoch i Polski zwołanie konferencji do Rzymu,

która odbyłaby się pod przewodnictwem Ojca św. i w której uczestniczyliby premierzy, względnie ministrowie spraw zagranicznych owych państw. Zadaniem konferencji miałoby być — jak pisze „New York Times“ — rozpatrzenie sporów, zagrażających pokojowi, głównie sprawy Gdańska, i zagadnień kolonialnych.

W ciągu dnia dzisiejszego wiadomość ta skonkretyzowała się w ten sposób, że aczkolwiek formalnego zaproszenia ze strony Ojca św. nie ma, to jednak odbyte w ostatnich dniach wizyty nuncjuszów miały na celu wybadanie opinii w tych 5 państwach co do możliwości zwołania takiej konferencji. O ile w tej chwili wiadomo, inicjatywa spotkała się z przychylnym przyjęciem we Włoszech i w Niemczech, natomiast

minister spraw zagranicznych Bonnet wyraził dziś wobec dziennikarzy zastrzeżenia.

Oświadczył mianowicie, że musiałby być uprzednio dokładnie znany program i zakres konferencji. W kołach politycznych twierdzą również, że trzeba uprzednio przygotować konferencję bardzo dokładnie i bardzo ściśle ustalić granice, poza które nie mogłoby wyjść jej decyzje.

Uw. Red. „Gł. Nar.“: Wiadomość powyższe należy traktować jako pogłoski. Dotąd urzędowego ich potwierdzenia nie ma. Zamieszczamy je tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Sejm jednomyślnie uchwalił

pełnomocnictwa dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 9. V. (tel.). Sejm na dzisiejszym posiedzeniu w obecności członków rządu z p. premierem gen. Składkowskim na czele uchwalił jednomyślnie rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Ludowcy na uroczystościach w Mościcach

Warszawa, 9. V. (Tel.). Z Mościc donoszą, że wśród przybyłych 100 zaproszonych czytelników „Plonu“ na uroczystości wręczenia 2 samolotów armii w Mościcach, znalazła się grupa członków Stronnictwa Ludowego z różnych stron kraju.

Gdy wicepremier inż. Kwiatkowski opuszczał gmach kasyna w Mościcach rozmawiał bardzo serdecznie z przybyłymi chłopami na temat szeregu aktualnych zagadnień. Grupa członków S. L. z prezesem powiatu cieszyńskiego p. Błaszczykiem złożyła podziękowanie dla Rządu za zwolnienie z więzienia emograntów politycznych, ponawiając prośbę, aby w obecnej poważnej sytuacji zastosowano do nich pełną amnestię.

Czy p. Potiomkin spotka się z min. Beckiem

Warszawa, 9. V. (Tel. wł.). **Dziś około godz. 11 wieczorem pociągiem z Bukaresztu przybywa do Warszawy zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, p. Potiomkin. W dniu jutrzejszym p. Potiomkin ma się udać w dalszą drogę do Moskwy, nie wiadomo jednak na razie, czy wyjedzie pociągiem o godz. 9.20, czy też o godz. 16.45 po południu. Największe zainteresowanie budzi pytanie, czy p. Potiomkin spotka się z min. Beckiem? O przejeździe przez Warszawę p. Potiomkina ambasada sowiecka zawiadomiła nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych.**

Przed przyjazdem amb. Rosji

Warszawa, 9. V. (Tel. wł.). Przyjazd nowo mianowanego ambasadora sowieckiego do Polski p. Mikołaja Szaronowa, nastąpi w połowie maja. W tym terminie przybędzie do stolicy nowo mianowany delegat przedstawicielstwa handlowego p. Nikitin.

Zogu ze świtą w Stambule

Stambuł, 9. V. (PAT). Wczesnym rankiem dnia 3 b. m. do Stambułu przybył **król Ahmed Zogu z małżonką Geraldiną,** następcą tronu Iskanderem, siostrami oraz świtą, **składającą się z 75 osób.** — Wśród świty znajdowało się kilku członków byłego rządu albańskiego. Podróż króla z Grecji do Turcji odbyła się specjalnym pociągiem, składającym się z 3 wagonów pasażerskich i 4 wagonów towarowych. Wśród bagażu królewskiego znajduje się m. in. **luksusowy samochód, podarowany królowi Zogu w swoim czasie przez Hitlera.** Na razie król osiedlił się w najlepszym w Stambule hotelu „Pera Palace“, gdzie zajął aż **cztery piętra.** Na dworcu kolejowym spotkał króla Zogu tłum, składający się, poza dziennikarzami, z licznych Albańczyków. Gość nie udzielił dziennikarzom żadnych wywiadów. Oprócz fotografów zresztą nikomu nie było dozwolone zbliżyć się do pary królewskiej. Należy dodać, że na spotkanie króla przybył b. poseł albański w Ankarze w towarzystwie tutejszego konsulatu albańskiego. Wobec udzielenia przez rząd turecki zezwolenia na dłuższy pobyt w kraju, król Zogu zamieszka albo nad Bosforem, albo na jednej z Wysp Książęcych na Morzu Marmara. Król Zogu w latach młodzieńczych uczył się w Stambule, w słynnym „Galata Saraj“, a więc włada doskonale językiem tureckim.

—ooo—

Państwa północne wobec propozycji Niemiec

Sztokholm, 9. V. (PAT). Dziś o godz. 10.30 rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Szwecji, Finlandii, Danii i Norwegii.

DEKLARACJA ANGIELSKO-TURECKA OGŁOSZONA BĘDZIE W B. TYGODNIU.

Londyn, 9. V. (PAT). Korespondent dyplomatyczny Agencji Reutera dowiaduje się, **że rozmowy angielsko-tureckie w ostatnich dniach prowadzone były w tempie bardziej ożywionym.** Dziś, donosi korespondent, można już przewidzieć, **że deklaracja angielsko-turecka może być ogłoszona w Londynie i Ankarze jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia.**

Po zgonie wielkiego patrioty

Warszawa, 9. V. (Tel.). Zarząd Główny Związku Hallerczyków wysłał do Wdowy po ś. p. Maurycym hr. Zamoyskim depeszę następującą: „Wieść o śmierci ś. p. Maurycego hr. Zamoyskiego wywarła wielkie wrażenie wśród żołnierzy armii generała Józefa Hallera, z której powstaniem Jego nazwisko jest tak blisko i ściśle związane. Zachowamy na zawsze w szeregach naszych pamięć o Wielkim Patriocie i zasłużonym mężu stanu, który Narodowi i powstającemu państwu nie oszczędził nigdy ofiary swego życia i mienia“.

KATASTROFA SZWEDZKIEGO SAMOLOTU.

Sztokholm, 9. V. (PAT). Szwedzki samolot wojskowy spadł w pobliżu lotniska Liungby Pled. Obydwaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Nowy rektor U. J.

W dniu wczorajszym, we wtorek, dokonał się na Uniw. Jagiellońskim wybór Rektora U. J. na nowe dwulecie, ponieważ kadencja Rektora, prof. Lehr-Spławińskiego kończy się z bież. rokiem akademickim. Wybrany został jednomyślnie obecny obecny Rektor U. J., prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 9. V. (Tel.). Dziś, w czwartym dniu ciągnienia loterii klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

75.000 zł — 29.514.
15.000 zł — 153.794, 163.667.
10.000 zł — 84.328, 120.213, 121.307, 140.764, 146.326.
5.000 zł — 78.664, 147.456.
2.500 zł — 50.742, 71.736, 90.346, 95.510 111.174, 130.984, 140.786, 155.384, 155.485.
2.000 zł — 9.041, 10.784, 19.352, 41.053, 47.826 58.615, 64.626, 98.358, 98.453, 113.900, 125.187, 135.581, 158.136.

Trzecie i czwarte ciągnienie:
20.000 zł — 152.271.
15.000 zł — 19.189.
10.000 zł — 28.009, 155.253.
5.000 zł — 34.774, 84.399, 105.105.
2.500 zł — 13.287, 13.966, 30.368, 32.878, 54.216, 59.168, 63.318, 66.583, 83.992, 93.472, 94.461, 114.459, 122.319.
2.000 zł — 50.336, 52.258, 56.553, 70.572, 86.055, 93.38, 95.560, 104.067, 109.019, 113.873, 113.873, 116.782, 126.829, 138.209, 137.734, 142.034, 157.566.

773 mil. dolarów na marynarkę

Waszyngton, 9. V. (PAT). Izba Reprezentantów uchwaliła budżet marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych w wysokości 773 milionów dolarów. W ramach powyższego budżetu przewidziana jest budowa ogółem 23 nowych jednostek, w tym 2 pancerników o wyporności 45 tys. ton.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK POLSKIEGO TURYSTY.

Czerniowce, 9. V. (PAT). Dokonujący wejścia na górę Tampa koło Braszowa (Rumunia) polski turysta Antoni Jorg pośliznął się na skale i runął w przepaść. Turysta polski w stanie bardzo ciężkim odstawiony został przez ekspedycję ratunkową do szpitala w Braszowie.

DWA SAMOLOTY ZDERZYŁY SIĘ W POWIETRZU.

Londyn, 9. V. (PAT). Wczoraj wieczorem nastąpiło w pobliżu miejscowości Horley (hrabstwo Surrey), zderzenie 2 samolotów. Dwaj piloci oraz jeden pasażer zginęli na miejscu.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. V. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej: dewizy-transakcje: Bruksela 90.70, Amsterdam 284.60, Londyn 24.90, N. Jork kabel 5.32, Oslo 125.05, Paryż 14.08, Sztokholm 128.35, Zurych 119.60.

Akcje: Bank Polski 115, Lilpop 88—87½, Modrzejów 20, Norblin 103½, Ostrowiec 79¼, Starachowice 56¼.

Pożyczki: Wewnętrzna 61¼, inwest. II em. 80½, konwersyjna 66, kolejowa 62, prem. dolarowa 39, konsolidacyjna 62½.

Wiadomości z kraju

Pogrzeb śp. ordynata M. Zamoyskiego

W poniedziałek dn. 8 bm. w kościele św. Antoniego odbyło się pontyfikalne Nabożeństwo żałobne, celebrowane przez Ks. Arcybiskupa St. Galla, za duszę ś. p. ordynata Maurycego Zamoyskiego, wielce zasłużonego dla Ojczyzny i Kościoła obywatela. Na nabożeństwie rząd reprezentował p. minister Beck. Dla oddania ostatniej posługi ś. p. ordynatowi Zamoyskiemu przybyło liczne duchowieństwo z Ks. Biskupem Gawliną i Kapitułą Metropolitalną Warszawską na czele, przedstawiciele rodów arystokratycznych, związki kombatantów, młodzieży, współtowarzysze pracy zmarłego ordynata w Komitecie Narodowym. Po nabożeństwie przyjaciele ś. p. hr. M. Zamoyskiego na ramionach wynieśli trumnę do samochodu, który przewiózł zwłoki zmarłego do Zamoście do grobów rodzinnych.

Pierwsze matury licealne

W tych dniach rozpoczynają się na obszarze całej Polski pierwsze licealne egzaminy dojrzałości, przewidziane w ustawie z 1932 r. Według tego rozporządzenia, egzamin dojrzałości w liceum składa się z dwóch części: pisemnej i ustnej. Egzamin pisemny obejmuje dwa opracowania. Licealnt, który oba opracowania napisał niedostatecznie, nie może być dopuszczony do egzaminu ustnego. Ustny egzamin obejmuje cztery przedmioty, przy czym na wniosek egzaminatora abiturient może być zwolniony od pytań z religii. Za dojrzałego może być uznany tylko kandydat, który ze wszystkich przedmiotów otrzymał noty dodatnie.

Studenci Polacy nadal nie uczęszczają na wykłady w Gdańsku

Sprawa normalizacji stosunków na politechnice gdańskiej nie postąpiła naprzód. Studenci Polacy nadal nie mogą uczęszczać na wykłady, mając uniemożliwiony dostęp do politechniki. Duże wrażenie wywołała wiadomość o zamierzonej likwidacji wydziału budowy okrętów i wydziału lotniczego. Dotknęłoby to w dużej mierze w pierwszej linii Polaków.

Wyrok w sprawie zajścia na odczycie dra Szczotki

We lwowskim Sądzie Okr. zapadł wyrok w procesie akademików lwowskich, oskarżonych o zorganizowanie napadu na Uniwersytecie Jana Kazimierza na młodzież ludową w czasie odczytu dr Szczotki. W wyniku rozprawy skazani zostali: Kornas na 2 lata więzienia, Kotowicz na 3 lata więzienia, Koczarski na 6 miesięcy, Brzezicki na 10 miesięcy, Tarnowski na 8 miesięcy, Szamocki, Brus i Posłuszny po roku więzienia. Wszystkim skazanym z wyjątkiem Kornasa, Kotowicza i Zarębskiego zawieszono wykonanie kary. Wobec tego wszystkich oskarżonych z wyjątkiem trzech wyżej wymienionych zwolniono po dwumiesięcznym ich pobycie w więzieniu.

Limanowa

OBCHÓD 3 MAJA W LIMANOWEJ. Staraniem Sokoła w Limanowej, urządzono obchód 3 maja, w którym wzięły udział wszystkie organizacje, dziatwa szkolna i lud wiejski. Na uroczystość złożyły się nabożeństwo w kościele paraf. w Limanowej, odprawione przez ks. prał. K. Łazarskiego, z kazaniem wygłoszonym przez ks. Rachwała, a następnie na Rynku okolicznościowe przemówienie Wł. Olesia, nauczyciela oraz defilada wszystkich organizacji, prowadzona przez wiceprezesa „Sokoła“ Leopolda Wintera. Wieczorem odbyła się w Sokole zabawa przy licznym udziale obywateli Limanowej. Uzyskany czysty dochód przeznaczony został na F. O. N.

PRÓBNY NALOT. W dniu 5 maja b. r. zarządził dr St. Nowak próbny nalot na miasto Limanowę wieczorem, który udał się w całej pełni ze względu na dodatnią odprawę udzieloną w tym kierunku przez Ref. W. Olesia i wiceburmistrza L. Wintera.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. FLORIANA. W dniu 7 maja b. r. odbyła się uroczystość św. Floriana, na którą się złożyło nabożeństwo odprawione przez ks. prałata Łazarskiego w kościele paraf., a następnie wspólne śniadanie, w którym wzięli udział burmistrz Bieda i wiceburmistrz L. Winter, oraz Zarząd Straży wraz z korpusem.

Przemyśl

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. Ogólnopolski kongres III. Zakonu św. Franciszka, w którym mogą wziąć udział także nietercjarze, odbędzie się w Częstochowie w dniach 8, 9. i 10 lipca br. — Zgłoszenia uczestnictwa w kancelarii kościoła O. O. Franciszkanów w Przemyślu, przyjmuje się do dnia 15 b. m. Cena przejazdu z Przejazdu do Częstochowy i z powrotem wynosi 12 zł.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE I. R. STUDIÓW INSTYTUTU WYŻSZ. KULTURY RELIGIJNEJ odbyło się w Przemyślu. Dyrektor Instytutu ks. prof. P. Federkiewicz złożył sprawozdanie, z którego wynika, że liczba słuchaczy zwyczajnych wynosiła 66, wolnych 99, nadzwyczajnych 30. Godzin wykładowych było 80 w 40 dniach, przeciętna frekwencja 80 osób na każdym wykładzie, która przekraczała niejednokrotnie 100 osób. Przedmiotem wykładów były: Apologetyka, Filozofia (Metafizyka) Historia Kościoła i Akcja Kat. Stworzono bibliotekę wynoszącą 150 najnowszych dzieł z dziedziny teologii. Po sprawozdaniu ks. Biskup dr Tomaka miał piękny, w podniosłym nastroju utrzymany wykład n. t. „Znaczenie ostatniego polskiego Synodu Plenarnego“. Imieniem słuchaczów podziękował ks. ks. Biskupom za stworzenie I. W. K. R. i gronu profesorów za trud pracy nauczycielskiej prezes K. S. M. p. Wojnarowski.

OSOBISTE. Lekarz powiatowy w Dobromilu dr Dydak przeniesiony został do Lwowa. Jego miejsce obejmuje lek. pow. z Mościsk dr Rożka.

WYBORY DO RADY GM. W DOBROMILU przyniosły większość liście polskiej. Na 16 radnych Polacy otrzymali 10 mandatów, żydzi 5, rusini 1. z polskiej listy wybrani zostali p. p.: Wiśniewski nacz poczty, T. Wójcik kupiec, Gruntowiczówna em. naucz., Kurzeja em. urz. skarb., Rachwał nacz. sądu, Eckert urz. skarb., Szul pracownik salin, Bissinger rolnik, Domiszewski em. insp. szk. i Jaśków em. urzędnik wojsk.

MŁODZIEŻ PRZEMYSKICH PAŃSTW. SZKÓŁ HANDLOWYCH złożyła na P. O. P. kwotę 500 zł, zaś obligację tej pożyczki ofiarowała na F. O. N.

ROZKŁAD W PRZEMYSKIEJ P. P. S. „1 maja“ wypadł w tym roku po prostu katastrofalnie dla P. P. S. Na zewnątrz zupełnie nie zauważono, że odbywa się „czerwony dzień“, a na wiec do Domu robotniczego przybyli wyłącznie niemal żydzi. Fatalnie skończyła się zorganizowana przez PPS. głodówka bezrobotnych (było ich ok. 50), którzy zaczęli się demonstracyjnie rozłazić tak, że w 24 godzin po rozpoczęciu reklamowana przez żydowskie gazety „głodówka“ przestała istnieć. Po poł. 1 maja w jednej ze sal domu robotn. socjaliści polscy pobili „towarzyszy“ żydowskich i kazali im opuścić salę.

AK.

Niemcy wydalają Polaków gromadnie

Fala wysiedlania Polaków z ziem autochtonnych przybiera na sile. Liczba wydalonych w ostatnich kilku dniach Polaków ciągle wzrasta. Ciekawym szczególnie jest fakt, że m. in. nakaz opuszczenia ziemi ojczystej otrzymał ś. p. Wojciech Boryczka ze Stawnicy, który zmarł przeszło 2 miesiące temu. Najwięcej wysiedleń następuje na pograniczu, przy czym władze pozostawiają b. krótki czas na wyjazd. Usuwa się stamtąd co ruchliwszych Polaków. W ten sposób gospodarstwa, a nawet tzw. zagrody dziedziczne, chronione specjalnymi ustawami, zostają bez opieki. Ostatnio wysiedlony został kierownik dzielnicy 5-ej Związku Polaków w Niemczech, obejmujący Babimojskie, Międzyrzeckie, Krainę, Kaszuby i Pomorze nadodrzańskie, p. Izydor Mackowicz. Poza tym wydaleni zostali z ziemi złotowskiej: młody gospodarz, działacz, F. Boryczka, rolnik J. Malinowski, M. Zdrenka, J. Jasiek, J. Gracz, Fr. Betański, P. Pieszała, W. Pioch, R. Maseł, J. Herudaj, Sz. Szeflar oraz Ant. Horst. W Prusach Wschodnich wydalono z majątków największych ziemian polskich z rodzinami — pp.: Kazimierza i Zbigniewa Donimirskich. Majątki ich przechodzą w ręce urzędowych niemieckich opiekunów.

—ooo—

Spis ludności w Niemczech pod naciskiem władz

Przygotowania do tegorocznego spisu ludności w Rzeszy znajdują się w pełnym toku. W ostatnich dniach prowadzi się w okręgach pogranicznych i narodowościowo mieszanych szczególnie intensywną akcję propagandową, by członkom mniejszości wyperswadować, że w ich własnym interesie leży zapisywanie się w arkuszach spisowych jako przynależnych do narodu niemieckiego.

Kandydaci na komisarzy spisowych **obchodzą mieszkania członków mniejszości narodowych, zwłaszcza Polaków, Łużyczan, a nawet Wendów, zamieszkałych w lasach sprewskich pod Berlinem, tłumacząc im, że 17 maja wszyscy muszą podać swą narodowość jako niemiecką.** Kto się dobrowolnie nie przyzna do narodowości niemieckiej i nie poda niemieckiego języka, jako języka ojczystego, musi według zapewnień hitlerowskich agitatorów liczyć się z tym, że naród niemiecki uzna go jako czynnik polityczne podejrzany, z czego wyniknąć mogą różne przykre konsekwencje.

„Bądźcie rozsądni — mówi się członkom mniejszości narodowych — radzimy wam dobrze, a jesteśmy dość silni, by opornych zgnieść“.

Na tak przygotowanym spisie ludności chce Rzesza oprzeć w przyszłości swą politykę narodowościową.

—ooo—

Doroczny zjazd T. N. S. W. we Lwowie

W dniach 7 i 8 b. m. toczyły się we Lwowie w auli Politechniki obrady XIX dorocznego zjazdu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Obrady były poprzedzone uroczystym nabożeństwem w kościele św. Marii Magdaleny. Na zjazd przybyło 250 delegatów. Obrady otworzył prezes towarzystwa prof. dr Tatarkiewicz, kończąc swe przemówienie rezolucją:

„Zważywszy, że gotowość bojowa Armii i całego narodu jest najlepszą gwarancją utrzymania pokoju, Walne Zgromadzenie TNSW wzywa ogół polskiego nauczycielstwa szkół średnich i wyższych, by zgodnie z intencjami władz szkolnych, całą swą pracę wychowawczą i wydaktyczną oddało w służbę wielkiej idei obrony Rzeczypospolitej. **W tym celu będziemy jak dotychczas wszyscy ściśle współpracować z Armią, będziemy wespół z nią wychowywać młodzież naszą w cnotach żołnierza obywatela; karnego w działaniu, mężnego w boju, zdolnego do ofiarnego czynu w służbie dla Polski, gotowego zawsze do śmierci bohaterskiej w Jej obronie“.**

Następnie po mowach powitalnych Zjazd wysłuchał dwu odczytów naukowych: doc. dra K. Sośnickiego pt. „Dogmatyzm i pragmatyzm we współczesnej szkole“, oraz prof. dra Jaxa Bykowskiego „Lwowska młodzież w świetle badań empirycznych“.

W drugim dniu obrad długą dyskusję wywołała sprawa zmiany statutu, a mianowicie paragrafu, kto może być członkiem T. N. S. W. Olbrzymią większością uchwalono wniosek komisji statutowej w następującym brzmieniu:

„Członkiem T-wa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych może być tylko chrześcijanin, zrodzony z chrześcijan.

Po uchwaleniu zmiany statutu walne zebranie dokonało wyborów uzupełniających do Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rozjemczej i Głównej Komisji Rewizyjnej, po czym prezes T-wa, prof. Tatarkiewicz zamknął obrady, dziękując organizatorom, t. zn. środowisku lwowskiemu, za serdeczne przyjęcie.

Wiadomości sportowe

Tenisiści niemieccy pokonali Szwajcarię 5:0

W poniedziałek zakończył się w Wiedniu mecz tenisowy o puchar Davisa między Niemcami i Szwajcarią. — Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyły **Niemcy 5:0** i walczyć będą w drugiej rundzie **z Polską w Warszawie.**

W dalszych spotkaniach o puchar Davisa **Jugosławia wygrała z Irlandią 5:0, Węgry zwyciężyły Rumunię 3:2.**

A. Z. S. TEŻ OTWORZYŁ UROCZYŚCIE SEZON WIOŚLARSKI.

W niedzielę druga z rzędu sekcja wioślarska w Krakowie po O. W. S. K., Akad. Związku Sportowego, otworzyła sezon wioślarski w Krakowie. — W związku z obchodem 30-lecia istnienia A. Z. S. otwarcie to miało uroczysty charakter. Po przywitaniu gości przez kier. sekcji p. Szczepańskiego zabrali głos prof. U. J. Przyborowski, dr Mostowski, p. J. Długoszewski, oraz p. Kaszycki, który imieniem Zarząd Gł. A. Z. S. wręczył zasłużonym członkom sekcji oznaki. — Następnie odbył się chrzest dwu łodzi, których rodzicami chrzestnymi zgodzili się łaskawie zostać pp. prezydentowa Czuchajowska, rektorowa Szaferowa, prof. Takliński, rektor A. G. i prof. Dziurzyński, prorektor U. J., po którym odbyła się piękna defilada, otwierana przez mistrzów Vereya i Ustupskiego, złożona z pięćdziesięciu wioślarzy.

Komisja Międzyuczelniana Wychowania Fizycznego Szkół Wyższych w Krakowie zawiadamia, iż bezpłatne ćwiczenia gimnastyczne, lekkoatletyczne, gry sportowe i pływanie odbywają się w trzecim trym. roku akad. 1938-39 w następujące dni: Dla Studentów: środy, piątki i soboty od godz. 18—19.30. Dla Studentek: wtorki od godz. 18—19.30 w Ośrodku W. F.; czwartki od godz. 18.45—20.15, ul. Zwierzyniecka 26. Pływanie: środy od godz. 12—12.45 — dla Studentów, a od godz. 8—9 dla Studentek w Pływalni YMCA ul. Krowoderska 8. — Zgłoszenia przyjmują instruktorzy na miejscu ćwiczeń.

Radio

KURS DLA INSTRUKTORÓW RADIOWYCH WOJ. POMORSKIEGO I POZNAŃSKIEGO. W Poznaniu zakończył się ostatnio kurs radiowy zorganizowany dla działaczy oświatowych i członków S. K. R. K. województwa poznańskiego i pomorskiego. Kurs ukończyło 65 uczestników, którzy obecnie jako instruktorzy radiowi pracować będą w terenie nad propagandą radiofonizacji kraju. Kurs obejmował wykłady zarówno z dziedziny ogólnego wyszkolenia technicznego, jak i znajomości metod propagandy. Nie brakło również wykładów na temat roli radia w obronności kraju, w służbie Kościoła i w życiu społecznym. Kurs w Poznaniu był drugą tego rodzaju imprezą (pierwszy kurs centralny odbył się w Warszawie); obecnie w dn. 8 maja kurs dla instruktorów radiowych otwarty zostanie w Wilnie. W okresie „Dni Krakowa" zorganizowany będzie podobny kurs w Krakowie, dla województw: Krakowskiego, śląskiego i kieleckiego.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 11 MAJA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla dzieci; 11.00 Poranek muzyczny; 11.25 Płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik ponik popołudniowy; 16.08 Wiad. gosp.; 16.20 Pogadanka dla młodzieży; 16.40 Koncert; 17.10 Pogadanka; 17.30 Arie operowe; 18.00 Koncert ze Stockholmu; 18.30 Audycja liter.-muz.; 19.00 Koncert popularny; 20.00 Audycja dla wsi; 20.35 Audycje inform.; 21.00 Kwartet smyczkowy; 21.40 Fragment z książki; 22.00 Płyty; 22.55 rzegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.50 Program na jutro i wiad. gospod.; 18.00 Koncert ze Stockholmu; 20.00 Wiad. sport.; 20.05 „Dobry wieczór państwu" 22.00 Dokąd jechać we święto? 22.05 Strofy z „Beniowskiego"; 22.20 Koncert wieczorny.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 Wiad. poranne; 11.25 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiod. gospod., giełda i progra mna jutro; 18.00 Koncert ze Stockholmu; 20.00 Audycja dla wsi; 22.00 Wiad. sport.; 22.05 Transm. z życia; 22.25 Przegląd filma.; 22.35 Przekłady i poezje; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50. Chwilka społeczna; 14.55 Wiad. bież i giełda; 18.00 Zalbumu spikera; 18.25 Wiad. sport.; 20.00 Rozmowa ze słuchaczami; 20.10 Płyty; 22.00 Przy kominku.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 20.15 Królewiec. „Wesołe kumoszki z Windsoru". 20.45 Londyn Reg. „Madame Sens-Gene". 21.00 Mediolan „Wilhelm Tell". 22.10. Bruksela franc. Koncert nocny.

Odwiedziny Ojca św. na Lateranie

Ostatecznie ustalona została data pierwszego wyjazdu Ojca św. Piusa XII poza obręb Watykanu. Stanie się to w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 18 maja, gdy Ojciec św. uda się w otoczeniu nielicznej świty do Lateranu na Monte Celio, aby uroczyście, jako Biskup Rzymu, objąć w posiadanie swą katedrę biskupią, Bazylikę św. Jana.

Do Lateranu przybędzie Papież od strony słynnego obelisku i przede wszystkim uda się do tzw. „sali Męczenników" w pałacu laterańskim, a stamtąd do „salone Sistina", gdzie w r. 1929 podpisano Pakty Laterańskie i gdzie oczekiwać Go będzie kolegium kardynalskie. Stąd ruszy procesjonalny pochód, który przeprowadzi Ojca św. do głównego portalu bazyliki. U wejścia do świątyni kapituła Bazyliki św. Jana na Lateranie złoży Ojcu św. pierwszy hołd, jako biskupowi Rzymu. W absydzie Bazyliki odbędzie się ponowne złożenie hołdu przez kapitułę oraz wręczenie symbolicznych kluczy Bazyliki przez jej archiprezbitera. Następnie Papież po uczczeniu N. Sakramentu w kaplicy „Severina" zasiądzie na tronie w absydzie, po czym odśpiewaniem Te Deum zakończoną zostanie ceremonia objęcia w posiadanie Bazyliki. Bezpośrednio po tym, Ojciec św. odprawi pontyfikalną Mszę św., podczas której wykonaną zostanie nowa kompozycja ks. prał. Perosiego, a następnie udzieli błogosławieństwa „urbi et orbi" z balkonu zewnętrznego Bazyliki. Po powrocie do pałacu laterańskiego Papież pożegna się z kardynałami w „Salone Sistina" i zaraz wróci w zamkniętym samochodzie do Watykanu.

——oOo——

Wielki wybuch w japońskiej fabryce celulozy

Tokio, 9. V. (PAT). W jednej z tutejszych fabryk celulozy wydarzyła się wczoraj wielka eksplozja, wskutek której zginęło na miejscu 18 robotników, zaś około 200 innych odniosło rany. Ponadto wywiązał się pożar, który zniszczył 9 wielkich budynków fabrycznych i kilkanaście domów mieszkalnych. Po dłuższej akcji ratunkowej, w której wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej z Tokio oraz pułk saperów, udało się zapobiec dalszemu rozszerzaniu się pożaru.

Ścisła współpraca wojskowa U.S.A. z Brazylią

Rio de Janeiro, 9. V. (PAT). Zapowiedź przyjazdu do Brazylii generała Marskal, który wizytę odbędzie jeszcze przed objęciem funkcji szefa sztabu głównego St. Zjedn. A. P. uważa prasa brazylijska za **„manewr dyplomatyczny olbrzymiej wagi** (manobra impostantissima), **który może mieć skutki bez precedensów w historii współpracy wojskowej między potencjami amerykańskiego kontynentu.** Poważny „Journal de Commercio" powtarza opinię północno-amerykańskich sfer wojskowych, iż **Brazylia w razie wojny światowej odczuje bardzo silnie, wskutek swego położenia geograficznego i... bogactwa surowców, refleksy walki zbrojnej świata. Aby zająć stanowisko wobec tej ewentualności.**

Konieczną jest najściślejsza współpraca Brazylii ze Stanami Zj. A. P.

Część pism widzi pewną łączność z zapowiedzianą wizytą północno-amerykańskiego szefa sztabu z zapowiedzią **reformy armii Stanów Zj. A. P.** oraz z dawno **zapowiadaną reformą armii brazylijskiej, do której wstęp stanowi niedawno wydane nowe prawo wojskowe.**

Rumunia zmobilizuje 5-milionową armię na wypadek

Czerniowce, 9. V. (PAT). Wychodzące w Cluj (Siedmiogród) pismo „Tribuna" zamieściło statystykę, dotyczącą możliwości mobilizacyjnych Rumunii na wypadek wojny. Według danych, przytoczonych przez dziennik, Rumunia posiada w chwili obecnej **19.750.000 mieszkańców, w tym 49 procent mężczyzn. Liczba tych ostatnich w wieku od 15 do 19 lat wynosi 1,200.000, w wieku od 20 do 31 — 3,300.000 i od 45 do 54 — 800.000. Razem może więc Rumunia zmobilizować 5,300.000 ludzi.**

Z szerokiego świata

Zgon biskupa Totha

W Budapeszcie zmarł w sobotę, 6. V. biskup Veszprem na Węgrzech ś. p. Ks. dr Tihamer Toth.

Była to postać bardzo znana w świecie katolickim Europy. Ś. p. Ks. Biskup Toth był rektorem semin. duch. w Budapeszcie i prof. Uniwersytetu. Zasłynął jako znakomity kaznodzieja. Stworzył własny styl krasomówstwa kościelnego. Jego przemówienia przypominały czasem lekkie felietony, pełne były głębokich myśli, które jednak podawał w lekkiej i wykwintnej formie. Były też tłumaczone na wszystkie języki europejskie. Ich tłumaczeniem na język polski zajmował się Ks. sen. Machay, który jego kazań wydał 10 tomów.

Zmarł po dłuższej chorobie, która skończyła się trepanacją czaszki.

——oOo——

W KWIETNIU ZGINĘŁO NA SKUTEK ROZRUCHÓW W PALESTYNIE 60 OSÓB A 56 ODNIOSŁO RANY. Wśród zabitych było 40 Arabów (w tej liczbie 23 powstańców), 15 żydów i 5 Anglików. W miesiącu tym arabscy **powstańcy dokonali 60 napadów na 39 osiedli żydowskich. Wojska** angielskie przeprowadziły w tym miesiącu **rewizje w 110 wsiach arabskich,** konfiskując 212 karabinów, 40 rewolwerów, 11.630 naboi oraz 43 granatów ręcznych i bomb.

SAMOLOT WOJSKOWY, DOKONUJĄCY LOTÓW POKAZOWYCH NAD CENTRUM MIASTA GUAYAQUIL W EKWADORZE SPADŁ z niezanych dotychczas przyczyn i stanął w płomieniach. Pilot zginął na miejscu. Skutkiem eksplozji zbiornika z benzyną, poniosło śmierć 20 osób, a kilkadziesiąt odniosło rany. Eksplozja spowodowała prócz tego pożar kilku bloków drewnianych domów. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona z powodu braku wody. Wyrządzone szkody wynoszą przeszło 200 tys. dolarów.

MUSSOLINI CHORY NA OCZY. „Exchange Telegraph" donosi z Zürichu, jakoby Mussolini miał zapaść na poważną chorobę oczu. Mussolini jest podobno pacjentem sławnego profesora Vogta, który leczył szereg najwybitniejszych osobistości, a m. in. premiera irlandzkiego de Valerę. Według informacji korespondenta „Exchange Telegraph" Mussolini cierpi na kataraktę. Szef rządu włoskiego miał przybyć do Zürichu specjalnym samolotem w zeszły czwartek i po konsultacji u prof. Vogta powrócić do Włoch jeszcze tego samego dnia. Początkowo Mussolini miał wezwać prof. Vogta do Mediolanu, lecz, gdy ten ostatni odmówił opuszczenia Szwajcarii Il Duce przybył do Zürichu. Jak oświadczają w kołach poinformowanych, jest to już druga wizyta Mussoliniego w Zürichu. Szef rządu włoskiego ma ponownie odwiedzić prof. Vogta w najbliższej przyszłości.

——oOo——

Czy nowa próba szantażu?

Widmo głodu straszy Niemców i Włochów

W kilku artykułach zanalizowaliśmy sytuację gospodarczą państw „osi“ oraz państw ententy, wykazując olbrzymią przewagę ententy. Z tego wniosek, że, gdyby nawet państwa „osi“ nie ustępowały państwom ententy pod względem zaopatrzenia w sprzęt wojskowy i nastroju armii (a wiemy, że i w tym wypadku ustępują), to o zwycięskiej wojnie na rzecz ententy zadecyduje jej wyposażenie gospodarcze.

JESZCZE CYFRY.

Ostatnio wykazywaliśmy olbrzymią przewagę państw ententy w zakresie zaopatrzenia w naftę, a więc w produkt w obecnej wojnie niezmiernie ważny wobec wielkiego zastosowania samolotów, tanków, samochodów itp. Brak środków napędnych może sprowadzić katastrofę wojskową. A to Niemcom i Włochom grozi, mimo, że szczególnie Niemcy czynią olbrzymie wysiłki w kierunku samowystarczalności w tym zakresie.

Ale nie lepiej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o wyposażenie w inne surowce. Oto ostatnio przytacza się obliczenia dokonane przez dra Hesse, berlińskiego profesora „wiedzy o wojnie“. Otóż Hesse obliczył, że na obsłużenie walki na 1000-kilometrowym odcinku, Niemcy potrzebują rocznie: 30—40 milionów ton materiałów opałowych, 85 milionów ton rudy żelaznej i po 1,5 miliona ton miedzi, cyny i cynku. Tymczasem roczna produkcja tych surowców wynosi: rudy żelaznej 7,600.000 ton, opału 400.000 ton, miedzi, cyny i cynku 123.000, 153.000 i 134.000 ton.

Widzimy, że braki są ogromne. Nie możemy również zapominać, że Niemcy muszą w 80 proc. sprowadzać rudy z zagranicy, gdyż wydobycie krajowe, które w r. 1938 wyniosło 12.5 miliona ton, nie może być wydatnie powiększone. Niemcy nie mają kauczuku. Zastępują go kauczukiem syntetycznym, ale i to zaledwie w jednej trzeciej zapotrzebowania. Produkcja sztucznych włókien pokryła w r. 1938 ogólne zapotrzebowania na surowce włókiennicze zaledwie w... 19 proc.!

A PRODUKCJA ROLNA?

Przy względnych obliczeniach w warunkach pokojowych Niemcy są uzależnione od przywozu z zagranicy w 20 proc. W czasie wojny poziom produkcji spadnie, a więc i stan zaopatrzenia. Nie uratują tej sytuacji jednoroczne zapasy, które Niemcy robią na wypadek wojny.

Opinie berlińskich korespondentów różnych pism są pod tym względem jednolite. Nie ma żadnych rozbieżności. Braki aprowizacyjne rzucają się w oczy. Pomijając niedostateczne zaopatrzenie w masło, jaja, mleko itp., bardzo widoczne są niedociągnięcia w zaprowiantowaniu ludności w mięso, zamiast którego usiłuje się, nie bardzo skutecznie, organizować spożycie ryb. Poza tym w ostatnich czasach odczuwa się brak kawy, ryżu, owoców. Toteż, jeśli nastroje społeczeństwa mimo nacjonalistycznej egzaltacji są antywojenne, to dzieje się to w pierwszym rzędzie dlatego, iż panuje przekonanie o nieuchronnej klęsce głodowej w Niemczech w razie wojny.

Podobna sytuacja na wypadek wojny powstanie we Włoszech. Włosi, którzy już, pomijając wielką wojnę, mieli przedsmak tego, co ich czeka — w czasie wojny abisyńskiej — tym bardziej są nastrojeni antywojennie. Zdają sobie dobrze sprawę z tego, że czeka ich głód na skutek odcięcia od środków żywności, bo własne im nie wystarczą.

BLOKADA.

Czy są szanse odcięcia i Włoch od środków surowcowych i aprowizacyjnych, słowem, czy jest możliwa blokada tych krajów?

Fachowcy odpowiadają twierdząco. Jeśli chodzi o państwa neutralne, to państwa ententy mają łatwość wyłącznej eksploatacji ich źródeł surowcowo-aprowizacyjnych na wypadek wojny, rozporządzając odpowiednimi środkami finansowymi. Resztę zrobi flota. Nie ulega wątpliwości, że blokada musi się głównie oprzeć na sile morskiej, przy czym za siły morskie należy uważać nie tylko samą flotę wojenną, ale również fortyfikacje nadbrzeżne, bazy morskie, pływające miny, wreszcie flotę handlową.

Warunki geograficzne są bez wątpienia znacznie korzystniejsze dla zjednoczonych sił ententy. A jeśli chodzi o samą flotę wojenną, to jak już kiedyś wykazywaliśmy, Anglia i Francja tutaj mają zupełną przewagę nad Włochami i Niemcami. Pozostawiając na uboczu Stany Zjednoczone i Japonię, Anglia i Francja posiadają razem flotę wojenną o pojemności 1,906.000 ton, podczas gdy Niemcy i Włochy mają tylko 597.000 ton. Należy do tego dodać, że floty „osi“ nie posiadają zupełnie awiomatek, których ententa ma 159.000 ton. A samoloty podczas blokady mogą odegrać poważną rolę.

Uwagi te utwierdzają nas w przekonaniu, że pozycja Włoch i Niemiec na wypadek wojny **jest słaba** w stosunku do opozycji państw ententy. Czy więc w tych warunkach możliwa jest wojna? Czy Niemcy i Włochy, nie mając żadnych szans wygrania, podejmą walkę? Decydują nie narody, lecz dyktatorzy, dlatego trudno jest wyciągać wnioski. Tym bardziej, że zamiast rozluźnienia stosunków między państwami „osi“, mamy pakt polityczno-wojskowy.

Ale czy to nie ostatnia próba szantażu Europy? A jeśli tak, to jest to próba bez wartości, bo mogłaby być jedynie obliczona na naiwnych, a takich już dziś w Europie chyba nie ma.

K. T.

Przegląd prasy

Hitler wymógł sojusz na Mussolinim

„Goniec Warsz.“ opisując kulisy porozumienia Włoch z Niemcami w Mediolanie, pisze o oporze Włoch przeciw żądaniom Ribbentropa.

„Sobotnie spotkanie obu ministrów nie dało pożądanych rezultatów i minister von Ribbentrop zwrócił się w sobotę wieczór po instrukcję do kanclerza Hitlera. Wówczas Hitler odbyć miał **z Mussolinim w nocy z soboty na niedzielę lub w niedzielę rano długą rozmowę telefoniczną**, która doprowadziła do decyzji zawarcia paktu. Dlatego też właśnie Ciano i Ribbentrop nie odbyli zapowiedzianej na niedzielę, godz. 11-tą rano konferencji, ponieważ rozstrzygnięcie zapadło już poza Mediolanem, na linii telefonicznej Rzym—Berchtesgaden“.

Francja i Anglia stoją mocno po stronie Polski

Paryski korespondent „Polonii“ tak charakteryzuje pogląd oficjalnych czynników Francji i Anglii na stan rzeczy stworzony przez zapowiedź wojskowego sojuszu Włoch i Niemiec.

„Rząd francuski po zapoznaniu się z wiadomością o zawarciu przymierza włosko-niemieckiego, postanowił okazać zupełne poparcie Polsce nie tylko w sprawie Pomorza, ale i Gdańska i już wczoraj w nocy nastąpiła wymiana zdań między Paryżem a Londynem, przy czym Londyn przychylił się całkowicie do punktu widzenia rządu francuskiego.

We francuskich kołach rządowych zwalcza się jednomyślnie projekt lansowany skądinąd, urządzenia plebiscytu w Gdańsku. Gdańsk — oświadcza się tu kategorycznie — korzysta już z pełnej autonomii, której dalsze rozszerzenie nie zapewniłoby Polsce wolnego dostępu do morza.

Równocześnie podkreśla się w tutejszych kołach rządowych, że ani Francja, ani Anglia nie będą nawet sugerowały Polsce jakichkolwiek ustępstw na rzecz tezy niemieckiej i że nie wystąpią z żadną inicjatywą rokowań z Rzeszą Niemiecką“.

„Genialny“ plan Ribbentropa co do Gdańska

Londyński „Sunday Dispatch“ pisze:

„Ribbentrop pragnie przekonać Włochów, że Niemcy za ich pomocą uzyskać mogą w sprawie Gdańska „nowe bezkrwawe zwycięstwo“. Ribbentrop mianowicie miał przedłożyć min. Ciano następujący plan:

Kampania antypolska zostanie w ciągu 2 tygodni doprowadzona do zenitu. **Gdy okaże się, że wojna jest nieunikniona, Mussolini wystąpi z inicjatywą jako mediator** i wezwie swego partnera „osi“ do rozmów z Polską, zapraszając także do udziału Wielką Brytanię i Francję jako sojuszników Polski. P. Ribbentrop spodziewa się, że rządy brytyjski i francuski, stojąc w obliczu natychmiastowego wybuchu wojny europejskiej, **namówią Polskę, aby ustąpiła przed żądaniami niemieckimi“.**

Byłby to plan genialny i mógłby kogoś uwieść, gdyby nie to, że ani Chamberlain ani Daladier nie dadzą się drugi raz nabrać Hitlerowi, który tę właśnie taktykę zastosował jesienią ubiegłego roku w sprawie Czecho-Słowacji. No, a przede wszystkim sama Polska z miejsca by taki szantaż zlikwidowała.

Tuka przeciw Sidorowi

Bratislawski korespondent „Gazety Polskiej“ donosi, że poeta słowacki, Żarnow, wystosował do wicepremiera Tuki list, w którym pisze, iż się dowiedział, że Tuka wytoczył śledztwo Sidorowi o zorganizowanie „czeskiego“ puczu na Słowaczyźnie w lutym bież. roku. Przypomniawszy Tuce, że Sidor wybawił go z czeskiego więzienia, pisze Żarnow o nagonce pewnych ludzi na patriotów słowackich i kończy:

„Protestuję przeciwko temu. — wolę zdechnąć, jak ostatni parszywy pies na ziemi słowackiej, niż bezczynnie przyglądać się, jak stojący u władzy ludzie wciągają nieszczęsną Słowację w przepaść“.

Dodajmy, że Tuka był naprzód madziarofilem i za zdradę państwa został skazany na więzienie, teraz zaś jest gwałtownym germanofilem i wielbicielem Hitlera... W ostatnich numerach „Slovaka“ Żarnow zamieścił kilka patriotycznych wierszy pełnych bólu i rozpaczy.

Proces o zajścia na odczycie dra Szczotki

Zakończył się we Lwowie proces o awantury akademickie podczas odczytu dr Szczotki we Lwowie. O udział w tych awanturach posądzano młodzież Stron. Narodowego. Prof. Głąbiński w „Słowie Narodowym“ stwierdza, że żaden ze skazanych nie był i nie jest członkiem S. N. Być jednak może — pisze —

„że w umysłach jakiejś grupy młodzieży narodowej, mającej stanowczą większość wśród akademickiej młodzieży, mogły się zrodzić podobne pomysły, ale w takim razie może wystarczyłoby im zrobić uwagę, że lokalami w Uniwersytecie rozporządza rektor, jako gospodarz, aby ich w sposób stanowczy odwieść od szalonych kroków. Zdaniem podpisanego przyczyny te są głębsze i nie mogą być tajne nikomu, kto bada rozważnie powojenne stosunki polityczne w kraju i za granicą oraz aspiracje młodzieży w wolnej Polsce zrodzonej i wychowanej“.

Konfiskata pisma za zniewagę kanclerza Hitlera

„Dziennik Bydgoski“ drukuje zarządzenie starostwa o konfiskacie tego pisma za kilka artykułów, albowiem artykuły te — czytamy w piśmie p. starosty —

„zawierają zniewagę kanclerza Hitlera, co stanowi cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 111 § 2. k. k.“

Kultura i etyka

„Żądza panowania ogłupia“

W Berlinie — jak donosiła prasa — zauważono z pewnym zdziwieniem, że mowa p. min. Becka była „stanowcza, ale kulturalna“. Niemców, widać, przyzwyczajono do tego, że stanowczości musi towarzyszyć brutalność. Naród wychowany przez Fryderyków, Wilhelmów i Adolfów stracił smak kultury i dziwi się, gdy przy załatwianiu trudnych konfliktów, które trzeba przecinać słowem, jak mieczem, nie słyszy grubiaństw.

Istotnie — dzisiejsi „mężowie stanu“ Niemiec wzięli rozbrat z kulturą. Mają to zresztą w „krwi“, której czystości tak pilnie strzegą... Bismarck, którego Hitler szczególnym otacza kultem, był bardzo przywiązany do „kultury“, — tak bardzo, że w obronie tej rzekomej „kultury“ aż wojnę z katolicyzmem podjął; niemniej jednak ten właśnie „kulturalny“ Bismarck sfałszował słynną depeszę emską, co świadczy, że jego pojęcie „kultury“ było bardzo frywolne.

W prawdziwe piekło zmieniła by się Europa, gdyby inni mężowie stanu zechcieli naśladować niemieckich kolegów w braku kultury. Na szczęście tak nie jest.

ANGLIK.

Bardzo wybitną rolę w obecnym okresie historii odgrywa Chamberlain. Podejmuje decyzje, które mają historyczne znaczenie. Przemawia w sprawach, które dla przyszłości Anglii przedstawiają się jako problemy śmierci i życia. Ma do czynienia z przeciwnikiem, który „głupim“ nazywa każdego, kto ulega „skrupułom“... A jednak każda mowa tego Anglika w sprawie stosunku do Niemiec jest pełna umiaru i nawet delikatności. Chamberlain ani razu nie wyszedł z równowagi, choć były sytuacje, że to by mu było uszło.

Zupełnie poprawnie zachowują się Daladier i Roosevelt. Najzagorzalszy obrońca Hitlera nie znajdzie w ich mowach nic, co by można było uznać za brak kultury lub za brutalność. Na obraźliwą i brutalną mowę Hitlera z 28. IV. Roosevelt nie odpowiedział i nie odpowie; jedyną satysfakcją, którą sobie wymierzył, było oświadczenie dziennikarzom, że — jej nie zna, bo w tym czasie, gdy Hitler mówił, spał właśnie...

Mowa p. min. Becka stała na poziomie tych mów kulturalnych.

ETYKA.

Czytam właśnie ciekawą książkę W. Sombarta: „Vom Menschen“ (Berlin, 1936, str. 463). Autor przeszedł w życiu wielką ewolucję; z socjalisty stał się na starość hitlerowcem. W książce: „Deutscher Sozialismus“ wydanej przed 4 laty, wywodził, że najdoskonalszym programem rozwiązującym wszystkie zagadnienia jest „socjalizm“, i że ten socjalizm najpiękniejszy kształt przybrał w „niemieckim socjaliźmie“ Hitlera.

Ten to Sombart bada w ostatnim swoim dziele kryzys poglądów na człowieka, w szczególności na niemieckiego człowieka. Bada — trzeba to stwierdzić — z dużą szczerością i otwartością. Przytacza i analizuje liczne głosy niemieckie i zagraniczne na temat narodowego charakteru Niemców. Wreszcie dochodzi do przekonania:

„Humanizm i nacjonalizm są z sobą związane. Humanizm bez nacjonalizmu jest pusty; nacjonalizm bez humanizmu jest ślepy“.

My byśmy tę myśl wyrazili inaczej, — n. p., że miłość narodu ma swoje etyczne granice, które zakreśla prawo obywateli jako ludzi, lub prawo drugiego narodu, jako sąsiada. Ale mniejsza z tym! Ważne jest to, że Niemcy dzisiejsze nie czynią zadość zasadzie sformułowanej przez wybitnego przedstawiciela niemieckiej nauki... Niemcy dzisiejsze nie uznają żadnych etycznych granic dla swych dążeń, poza oczywiście tymi, które im rzeczywistość stawia, więc poza siłą. I to jest źródłem owego braku kultury, który jest własnością tak obecnych mężów stanu Rzeszy, jak w pewnym stopniu także szerokich mas niemieckich.

ŻĄDZA PANOWANIA OGŁUPIA.

W tej samej książce Sombarta spotykamy — wśród wielu innych sądów o narodowym charakterze Niemców — głos Nietzschego, który — jak wiadomo — w Niemczech hitlerowskich zaczyna ze zrozumiałych powodów znajdywać coraz większe zrozumienie i uznanie.

Nietzsche był surowym krytykiem narodu niemieckiego. Wcale nie w tym sensie, by potępiał nieetyczny stosunek n. p. pruskich rządów do Polaków. Nietzsche był wyznawcą antyetycznego poglądu na świat. Przyczynę klęsk niemieckich widział w nadmiernej i zbyt pochopnej żądzy władzy w stosunku do innych narodów. Był zwolennikiem metod bardziej podstępnych.

„Żądza panowania — pisał — ogłupia... Niemców nazwano narodem myślicieli; czy oni wogóle myślą?... „Deutschland, Deutschland über alles“ — boję się, że to jest koniec filozofii“.

Ta żądza panowania jest według Nietzschego instynktem, ślepym instynktem, a szczególną jej manifestację stanowi narodowy hymn niemiecki, szczyt megalomanii imperialistycznej, skoro każe Niemcowi wierzyć, że „Niemcy są ponad wszystkim w całym świecie“.. Czy nie tu, nie w „ogłupieniu“ przez megalomanię narodową tkwi źródło owej brutalności, owego braku kultury i etyki, które obserwujemy w wystąpieniach i w działaniu niemieckich „mężów stanu“?

T. Brodziński.

Quo vadis Germania?

Upadek moralności w III Rzeszy

Artykuł ministra Goebbelsa „Quo vadis Polonia“, próbujący pouczać Polskę, jakie metody winniśmy stosować w polityce międzynarodowej, wywołał słuszne oburzenie; pochodzi bowiem ze sfer, które nie tylko że same stosują bezprawie w swych posunięciach wobec sąsiadujących narodów, ale nawet we własnym narodzie obniżyły poziom życia moralnego. Wskazuje na to wyraźnie oficjalna statystyka Rzeszy (por. „Statistik des Dtsch. Reiches“. Bd. 507. Berlin 1938).

Okazuje się, że w ostatnich latach,

za rządów narodowo socjalistycznych przestępczość w Rzeszy Niemieckiej wzrasta.

A więc: gdy w r. 1933 przekroczeń przeciwko § 175 niemieckiego kodeksu karnego (występki przeciwko moralności, zboczenia seksualne) zanotowano w 853 wypadkach, to w r. 1934 już w 984 wypadkach tego rodzaju... Inne wykroczenia wykazują też jaskrawo obniżenie poziomu moralnego w Rzeszy, mianowicie przestępstwa spędzania płodu, których według oficjalnej statystyki kryminalnej liczono w r. 1937 o 70 proc. więcej niż w roku poprzednim, a w r. 1938 liczba tych wykroczeń podniosła się jeszcze o 44 procent. Ponad to przestępstwa związane z fałszywym oskarżeniem (falscher Anschuldigung) od r. 1934 do czasów obecnych wzrosły dwukrotnie. Wreszcie przestępstwa związane ze zdradą kraju (Verbrechen des Landsverrats) w r. 1937 były liczniejsze o 25 proc. niż w roku poprzednim itd. (por. „Die Entwicklung der Kriminalität in Deutschland“).

Stąd wniosek, że „recepty umoralniania społeczeństwa“ podawane przez panów Hitlera, Goebbelsa, Rosenberga i innych towarzyszy partyjnych, okazały się w skutkach nieszczególne. Słusznie podkreśla londyński „The Tablet“ w art. „Quo vadis Germania?“, że

daje się już obecnie odczuwać wśród głębiej myślącego społeczeństwa niemieckiego, zwłaszcza w sferach katolickich, niepokój o przyszłe losy Niemiec, które pozornie spotężniały przez różne aneksje, ale moralnie osłabły.

„Obserwując z całym obiektywizmem metody rządzenia narodowych socjalistów — pisze **Robert d'Harcourt** — możemy wyciągnąć pewne ogólne wnioski. N. p. historia konkordatu między Watykanem a Trzecią Rzeszą stanowi dosadną ilustrację, jak niebezpiecznym jest zawieranie paktów z pewnego typu partnerami. Oficjalne podpisanie konkordatu nastąpiło dn. 20 lipca 1933 r, a już w 5 dni po tym (!) naziści wprowadzili do ustawodawstwa Rzeszy prawo o sterylizacji, które stanowi prawdziwy afront wobec Kościoła... Albo inny fakt. w 4 miesiące po ratyfikacji konkordatu, t. j. 24 stycznia 1934 r. rząd narodowo socjalistyczny powołuje na stanowisko kierownika departamentu wychowania jednego z największych wrogów katolicyzmu Alfreda Rosenberga. Oto dowody jaskrawej dwulicowości nazich“.

„Ta obłuda występuje i w polityce międzynarodowej, prowadzonej przez narodowych socjalistów. Kanclerz Rzeszy systematycznie łamał dawane uroczyście zapewnienia o nieagresji w stosunku do sąsiednich państw (Austria, Czechosłowacja), wykazując wreszcie, że zawieranie układów z reżimem nazich jest bezcelowe... Od pewnego już czasu na terenie międzynarodowym odbywa się charakterystyczne zjawisko: Oto pomimo zmaterializowania ludzkości w naszej epoce

sumienie świata coraz głośniej przemawia.

Narody odsuwają się od tych, co brutalnie łamią układy, co lekceważą słowo honoru... Polityka nazich zaczyna bankrutować“ (por. R. D'Harcourt. „Le III-e Reich et la liberté de conscience“).

Sprawdza się to, co powiedział w grudniu 1934 roku obecny „przyjaciel Rzeszy“ Mussolini: „Walka z religią — to walka z tym, co nieuchwytne, co tkwi w najgłębszych zwojach duszy ludzkiej. Dlatego miecz i przemoc, którymi rozporządza państwo, w tej walce ulec muszą“. **K. A.**

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Glossy“ zamiast „Marchołta“

Do redakcji nadszedł pierwszy numer nowego periodyku p. t. „Glossy“. Podpisuje go krytyk literacki, p. Tad. Makowiecki. „Glossy“ wychodzą w miejsce „Marchołta“, który redagował prof. Un., Kołaczkowski. Po ustąpieniu prof. Kołaczkowskiego z „Marchołta“ pismo otrzymało tytuł „Glossy“, choć formatem i układem przypomina „Marchołta“. W pierwszym numerze „Gloss“ piszą A. Górski, B. Suchodolski, W. Berent i in.

ROK I NR 10

POLSKI PRZEMYSŁ, HANDEL i RZEMIOSŁO

Pauperyzacja rzemiosła krawieckiego

Rzemiosło krawieckie należy do zawodów najliczniejszych tak pod względem ilości zakładów, jak i ilości zatrudnionych ludzi. W Krakowie zajmuje pierwsze miejsce, liczy bowiem 802 zakłady. Po nim dopiero idzie szewstwo z 566 zakładami.

Ta wielka ilość zakładów nie jest dowodem jakoby w tym zawodzie warunki pracy i zarobków układały się względnie dobrze. Okazuje się bowiem, **że krawiectwo należy do najbardziej sproletaryzowanych gałęzi rzemiosła.** W wielu wypadkach los robotnika fabrycznego jest bez porównania znośniejszy od położenia samodzielnego rzemieślnika w krawiectwie.

Toteż na czoło zagadnień wysuwa się sprawa normalizacji dopływu nowego elementu do krawiectwa. Wobec nadmiernego obecnie napływu wytwarza się dużo rzemieślników nie posiadających dostatecznych kwalifikacji, a co za tym idzie uprawnienia do wykonywania tego zawodu. Toteż w krawiectwie kwitnie t. zw. „fuszerstwo", komplikujące bardzo poważnie walkę konkurencyjną. Na skutek „przeludnienia" w tym zawodzie i tak jest konkurencja zaostrzona. Krawiec nie chcąc wypuścić klienta, obniża cenę do minimum, uzyskując często tak niskie zarobki, że nie wystarczają na jakie takie utrzymanie rodziny, nie mówiąc już o oszczędnościach, koniecznych w normalnie prosperującym warsztacie. Sytuację pogarszają „fuszerzy", którzy nie ponosząc świadczeń tych, jakie ponosi rzemieślnik, pobierają jeszcze niższe ceny przyczyniając się do jeszcze większego obniżenia skali zarobków, a tym samym poziomu bytu rzemiosła krawieckiego.

Ostatnie lata były dla całego rzemiosła, a więc i krawiectwa szczególnie ciężkie. Nie chodzi już o sam fakt niskich zarobków. Wielką bolączkę stanowi również **brak kapitałów i kredytów.** — Wprawdzie ostatnio, na skutek starań organizacji kupiecko-rzemieślniczych państwo przeznacza odpowiednie kredyty rozprowadzając je np. w Krakowie przez Bank Spółek Zarobkowych, ale niestety sprawa poręczeń utrudnia ogromnie korzystanie z tych kredytów. **Dlatego trzebaby te kredyty bardziej uprzystępnić.**

Zagadnienie kredytowe jest jeszcze bardzo ważne z punktu widzenia akcji na rzecz unarodowienia i tej gałęzi rzemiosła. Rzemieślnik nie mogąc dostać kredytu z instytucji polskich, **zmuszony jest korzystać z kredytu żydowskiego.** Nie tylko z gotówki, ale często zaopatruje się w materiały u kupców żydów, otrzymując dogodniejsze warunki spłaty. Tymczasem rozporządzając własnym kapitałem lub kredytem polskim, uniezależniają się od kapitału żydowskiego.

A zagadnienie to jest bardzo ważne. Musimy pamiętać, **że zażydzenie tej gałęzi jest bardzo duże.** Na wymienionych wyżej 802 zakłady krawieckie w Krakowie, polskich jest tylko 290, **a resztę to warsztaty żydowskie.** Toteż krawiectwo polskie odczuwa również bardzo silnie konkurencję żydowską. Objawem dodatnim jest to, że na skutek akcji na rzecz unarodowienia życia gospodarczego **polskie społeczeństwo zaczyna coraz bardziej korzystać z usług rzemieślnika i kupca polskiego.** Odczuwa to również krawiectwo szczególnie męskie. Panie jeszcze zbyt często niestety, korzystają z usług żydowskich...

Poważną bolączką była sprawa zaopatrywania się przez krawców polskich w dodatki krawieckie. Otóż do niedawna jeszcze nie było ani jednego sklepu polskiego z dodatkami krawieckimi. Pierwszy sklep, jaki powstał przed kilkoma laty i mimo silnej walki konkurencyjnej wytrwał na posterunku **jest sklep p. Sajaka (ul. św. Tomasza).** Obecnie doszły jeszcze inne.

Tak więc przed krawiectwem stoi szereg donosłych zagadnień, których rozwiązanie mogłoby się przyczynić do uzdrowienia stosunków w tej gałęzi rzemiosła, a co za tym idzie i do jego materialnego podniesienia. Zagadnienia te mogą być jedynie rozwiązane zbiorowym, solidarnym wysiłkiem. Przede wszystkim w ramach organizacji cechowej. W ostatnich latach cechom odebrano ich najistotniejsze zadania. Obecnie na skutek nowelizacji ustawy przemysłowej cechy nabierają znacznej wartości mogą bowiem stawać się organizacjami przymusowymi, oraz prowadzić działalność zawodowo-gospodarczą. Należy to w odpowiedni sposób teraz wykorzystać. **(bh).**

Szkoła dokształcająca w oczach rzemieślników

„Rzemiosło jest terenem nieprzemyślanych eksperymentów" — takie głosy słyszy się stale z ust rzemieślników, i to nie przeciętnych, zamkniętych w czterech ścianach swego warsztatu i nie zorientowanych w sprawach ogólnych, lecz działaczy wybitnych na terenie swego zawodu i całego rzemiosła. Proszę jednego z mistrzów murarskich o bliższe uzasadnienie tego zdania, które wypowiedział. Rozmawiamy o szkole dokształcającej wieczorowej.

„Szkoła powinna być zorganizowana na zasadzie grup zawodowych pokrewnych, wiedza zaś teoretyczna powinna uzupełniać wiedzę praktyczną.

Mistrz nie może wszystkiego nauczyć, szkoła powinna spełniać to zadanie, jeśli ma być naprawdę dokształcającą. Nie przeładowywać głowy niepotrzebnymi wiadomościami, lecz uczyć, jak podchodzić do pewnych rzeczy ściśle zawodowych. Wykładać powinien fachowiec — majster, lub wybitny czeladnik. Intelektualista dziwiłby się i śmiał — dorzuca mój rozmówca z ironią — co tam może robić majster, a on tymczasem ma najwięcej do powiedzenia".

„Jakżeż miałby więc przedstawiać się program według pańskiego zdania?" — pytam.

„Połowa co najmniej programu musi być praktyczna:

rysunki zawodowe i ćwiczenia praktyczne, a nie tylko wykłady, chłopak powinien mieć możność jak najwięcej rysowania samemu. Np. wykłada się wiadomości o stylach, a jak przy egzaminie każe się chłopcu narysować jakiś styl, to pojęcia nie ma. Dalej ćwiczenia **z techniki zawodowej,** uzupełniające dla odbywanej praktyki. Oczywiście powinno się uczyć dokładnie **historii i geografii Polski,** żeby chłopak wiedział, że jest Polakiem. Nadto **historię rzemiosła** od najdawniejszych czasów, powinien znać życie dawnego mieszczaństwa i cechów. Nie przeciążać nigdy głowy chłopakowi wiadomościami z algebry, których nigdy na nic nie będzie potrzebował, wystarczą mu elementarne, ale dobrze przyswojone **rachunki kupieckie i zawodowe".**

Podobne opinie słyszałem i od innych rzemieślników. Dorzućmy do nich kilka uwag. **Jedną z najpoważniejszych kontrowersji w dziedzinie wychowania jest wzajemny stosunek wykształcenia ogólnego i ściśle zawodowego.** Pytanie zasadnicze brzmi: w jakim wieku ma skończyć się wykształcenie ogólne? Wiemy jak ważne są funkcje kształcenia ogólnego, tworzy ono jednolitą podbudowę dla całego społeczeństwa. Zadanie to dla najszerszych mas spełnia szkoła powszechna. **Lecz w nowoczesnych społeczeństwach europejskich i w Ameryce istnieją tendencje do przedłużania okresu wychowania ogólnego,**

Ameryka jest już na drodze do obowiązkowej szkoły średniej.

Wynikiem właśnie tych tendencji jest charakter naszej szkoły dokształcającej wieczornej, **która** ma raczej dokształcać w wiedzy ogólnej, **niż** udzielać ściśle zawodowych wiadomości, jakby tego pragnęli rzemieślnicy-mistrzowie. Podnoszą oni bowiem, że poziom zawodowy rzemiosła obniżył się znacznie w porównaniu z czasami przedwojennymi: dawniejszy system kształcenia zawodowego przez praktykę jest już mało skuteczny, szkoła wieczorowa powinna zatem te braki usuwać.

Jak widzimy, sprawa jest trudna, nie będziemy się tu kusić o rzuceniu wytycznych, lecz podkreślamy konieczność ściślejszego związku szkolnictwa dokształcającego z potrzebami rzemieślników.

W. Z.

Od środy do środy

POLSCY KUPCY I RZEMIEŚLNICY NA ZIEMIE WSCHODNIE.

Prowadzona przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich akcja osiedleńcza na Ziemiach Wschodnich daje z każdym rokiem coraz lepsze wyniki. Mimo dużych osiągnięć w tej dziedzinie, pozostało jeszcze wiele do zrobienia. **Istnieją na Ziemiach Wschodnich miasta, gdzie brak polskiego kupca i rzemieślnika zmusza ludność polską do popierania placówek obcych.** W Kobryniu np. nie ma ani jednego polskiego składu aptecznego, ani sklepu z farbami, lakierami itp., brak cukierni polskiej i polskiego sklepu z obuwiem, nie ma polskich rymarzy, tapicerów, kuśnierzy, zegarmistrzów. — W mieście, które liczy około 11.000 mieszkańców w tym znaczny procent Polaków, **istnieją tylko 2 polskie zakłady krawieckie i 1 modystka Polka.** Ludność polska i okoliczni Poleszucy chętnie popierają przedsiębiorstwa polskie, prowadzone fachowo i solidnie. Dla dobrych kupców i rzemieślników, ludzi owianych duchem pionierskim rozumiejących doniosłą rolę, jaką ma do spełnienia polski kupiec i rzemieślnik na naszych Ziemiach otwiera się tu wdzięczne pole do działania.

ZJAZD NACZELNEJ RADY ZRZESZEŃ KUPIECTWA POLSKIEGO.

W dniach 5 i 6 maja br. odbyły się w Poznaniu przy licznym udziale przedstawicieli organizacyj całej Polski obrady Zjazdu Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, poświęcone szeregowi spraw gospodarczych i zawodowych polskiego kupiectwa.

Zjazd Delegatów przyjął do wiadomości sprawozdania z działalności Prezydium oraz sprawozdanie finansowe Naczelnej Rady. Z kolei uzgodniono projekt nowego statutu Naczelnej Rady oraz przyjęto do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu udzieliło zezwolenia, na podstawie pozytywnej opinii Państwowej Rady Spółdzielczej, **na zorganizowanie przy Naczelnej Radzie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kupieckich.**

Następnie Zjazd Delegatów przyjął do wiadomości sprawozdanie w sprawie projektu ustawy o nieuczciwej konkurencji, polecając Prezydium uzgodnienia projektu z Ministerstwem Sprawiedliwości i poczynienie kroków, celem wprowadzenia projektu w życie. W sprawie godzin handlu Naczelna Rada poleciła Prezydium podjęcie kroków, potrzebnych dla wprowadzenia w życie przedłożonego projektu nowelizacji rozporządzenia Prezydenta R. P. o godzinach handlu, z uwzględnieniem nadesłanych uwag.

Poza tym Naczelna Rada rozpatrzyła szereg problemów, dotyczących handlu w C. O. P. W dalszym ciągu porządku dziennego załatwiono szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej.

KONGRES RZEMIOSŁA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO PRZESUNIĘTY NA LIPIEC.

Jak się dowiadujemy Zarząd Główny Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan zdecydował przesunąć termin drugiego Ogólnopolskiego Kongresu Rzemiosła **na 16 i 17 lipca.**

Manewry artylerii włoskiej

Donoszą z Rzymu, iż w okolicy miejscowości Bracciano, odbyły się manewry i ostre strzelanie artylerii w obecności króla, Mussoliniego, generała von Brauchitscha, wojskowych misyj niemieckiej, hiszpańskiej i albańskiej oraz attaches militaires zagranicznych.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Z Brukseli donoszą, że Obserwatorium astronomiczne w Brukseli zanotowało w poniedziałek w nocy gwałtowne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się mniej więcej na wyspach azorskich.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 10 MAJA. Św. Antonina, Arcybiskupa Florencji, zmarł w r. 1459; Św. Gordiana i Epimacha męczenników; św. Izydora rolnika.

Wschód słońca o godz. 3,52, zachód o godz. 19.14. Długość dnia 15 godzin 22 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ został zarządzeniem Starostwa Grodzkiego skonfiskowany, za wiadomość podaną na stronie pierwszej. Natychmiast po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład.

ZAKOŃCZENIE KURSU DLA POMOCNIC DOMOWYCH. Dnia 29 kwietnia odbyła się w Związku Pań Domu (Rynek Gł. 6) uroczyste zakończenie drugiego półrocznego kursu dla pomocnic domowych. Kursa te ukończyło 24 uczenic, z których większość po odbyciu praktyki obejmie zamówione posady.

MŁODZIEŻ W OBRONIE ZIELENI I DRZEW. Koło młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie, skupiające w swym gronie uczniów państwowego gimnazjum im. Jana Kochanowskiego, obchodziło uroczyście 20-lecie istnienia. W czasie uroczystego obchodu odbył się poranek, przy czym, co podkreślić należy z uznaniem, odstąpiono od powszechnego zwyczaju dekorowania przy każdej sposobności sali zielenią w myśl hasła Kół młodzieży P. C. K. „Nie niszczyć drzew“. Niewątpliwie młodzież będzie doskonałym propagatorem oszczędzania zieleni i drzew niepotrzebnie niszczonych do dekoracji na niemal każdych większych czy mniejszych uroczystościach.

SZCZEPIENIE OSPY. Zarząd Miejski przeprowadza w czasie od 6 maja do 7 czerwca br. bezpłatne szczepienie ochronne ospy: 1) dzieci urodzonych w czasie od 1. IV. 1939 r. do 31. III. 1939 r.; 2) dzieci nieszczepionych w r. 1938; 3) dzieci szkolnych nieszczepionych powtórnie; 4) wszystkich osób bez względu na wiek dotąd jeszcze nieszczepionych. — Szczepienia dzieci szkolnych dokonują lekarze szkolni miejscy w przydzielonych sobie szkołach powszechnych miejskich. Lekarze Okręgowi miejscy będą szczepić w lokalach wymienionych w obwieszczeniach o szczepieni rozlepionych po mieście.

OTWARCIE NOWEGO KANAŁU. Zarząd M. Wodociągów i Kanalizacji, ogłasza otwarcie nowowybudowanego kanału ulicznego w ul. Zielnej, od ul. Brata Alberta do Zielnej Bocznej i w ul. Zielnej Bocznej od ul. Zielnej do L. orj. 14 włącznie, z dniem 1 maja 1939 r. Przypomina się, że w myśl zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wszystkie realności położone przy tej ulicy, winny być w terminie do jednego roku zaopatrzone w domowe urządzenia kanalizacyjne i połączone z kanałem miejskim.

WŁAMANIE DO ZWIĄZKU INWALIDÓW. Nieznani sprawcy włamali się do lokalu Związku Inwalidów przy ul. Wiślnej, gdzie rozpruli żelazną kasę ogniotrwałą. Łupem sprawców padło sto kilkadziesiąt złotych w gotówce oraz kilka obligacji. Policja krakowska prowadzi w tej sprawie dochodzenia, podobno jest już na tropie sprawców włamania.

Komunikaty

POWSZECHNE ŚWIĘTO SODALICJI MARIAŃSKICH. W dniu 14 maja br. sodalicje całego świata więc i w Polsce, obchodzą swoje doroczne święto. W dniu tym wszystkie Sodalicje Krakowskie z Sodalicjami Młodzieży łącznie, przystąpią do wspólnej Komunii św., w czasie Mszy św. odprawionej w kościele Mariackim o godz. 8-mej. O godz. 12 sąd odbędzie się w Złotej Sali Domu Katolickiego uroczysta Akademia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. KS. DR DOMAŃSKIEGO. Przypominamy: jutro we środę, o godz. 9 rano, w kościele Mariackim nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ks. dra Bolesława Domańskiego, przywódcy Polaków w Niemczech.

III. ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY W KRAKOWIE. Komitet III. Zjazdu Polaków z Zagranicy (III. Zlot Młodzieży — II. Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy), podaje do wiadomości, że wszelkich informacyj, związanych z imprezami zjazdowymi Polaków z Zagranicy udziela Sekretariat Komitetu, mieszczący się w Krakowie, przy ul. Garbarskiej 1, I. p., tel. nr. 23098. Sekretariat urzęduje w godzinach od 10—14 i od 17—19. W sprawie Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy oprócz Sekretariatu Generalnego Komitetu, można zasięgać informacyj w Kierownictwie Igrzyskowej, tel. nr. 10788.

PIELGRZYMKA AKADEMICKA DO CZĘSTOCHOWY. Sodalicja Mariańska Akademików U. J. w Krakowie, przy współudziale wszystkich Sodalicyj akademickich w Krakowie, organizuje w dniu 18 maja br. (w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego) Akademicką Pielgrzymkę na Jasną Górę. Odjazd z Krakowa w dniu 18. V. br. około godziny 5-tej rano, powrót w tym samym dniu około godz. 19.30. Cena uczestnictwa 5.50 zł. Bliższe szczegóły w afiszach.

III. WYKŁAD KS. DRA A. KRZESIŃSKIEGO. We środę 10 maja, o godz. 7 wieczorem, odbędzie się w sali Kopernika U. J., trzeci z cyklu publicznych wykładów ks. dra A. Krzesińskiego, p. t. „Logistyka w stosunku do filozofii, teologii i nauk ścisłych“

ODCZYT PROF. E. GODLEWSKIEGO. We środę 10 b. m. o godz. 20.15 punktualnie odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, na którym wygłosi odczyt: prof. dr Emil Godlewski p. t.: „Z dziedziny twórczości żywej materii“.

„BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA — GENEZA I ROZWÓJ“. Na powyższy temat wygłosi referat p. mgr. Jan Goyski, we środę dnia 10 b. m. o godz. 7-ej w lokalu Koeduk. Gimn. Kup. (ul. św. Jana 22, I p.), staraniem Oddziału Młodych przy VI. Kole T. S. L. w Krakowie. Wstęp wolny.

WIELKĄ ZABAWĘ WIOSENNĄ urządza we środę, dnia 10 maja o godz. 21-szej w Kawiarni „Pawillon“ Polski Biały Krzyż z udziałem znanych artystów krakowskich z p. Orską na czele. Wstęp 1 zł. Dochód w całości przeznaczony na oświatę żołnierza.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa, 10. V. „Adrianna Lecouvreur“.
Czwartek, 11. V. „Adrianna Lecouvreur“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: I. „Więzienie kobiet“ (V. Romance); II. „Darmozjad“.
APOLLO: „Załoga Nieustraszonych“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 6—11 maja 1939 r. włącznie: "Patrol Bohaterów" Errol Flynn.
L. O. P. P.: I. „Suez“; II. „Hotel w Tyrolu“.
PROMIEŃ: „Powrót o świcie“ z Danielle Darrieux.
SCALA: „Miasto chłopców“ (Spencer Tracy, Mickey Rooney).
STELLA: „Zwycięska walka“ (Mary Astor), „Cissy“ (Grace Moore).
SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka“ (Danielle Darrieux).
UCIECHA: „Syn Frankensteina“ (Borys Karlof).
WANDA: „Miłość w kajdanach“. W rolach gł. Charles Boyer, Gaby Morlay.
ŚWIT: Beniamino Gigli w przepięknym arcyfilmie „Głos matki“.

—oOo—

„W PERFUMERII“ komedia Miklos'a Laszló będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

Otwarcie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża

Dziś we wtorek o godz. 18-tej odbyło się na Rynku Głównym obok Ratusza uroczyste otwarcie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża. Podniesienia flagi dokonał przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Tygodnia dr Józef Greger, po czym nastąpiły produkcje chórów i capstrzyk orkiestr, przemówienia przez megafon i zbiórka pieniężna, przeprowadzona przez pracowników K. M. K. E. Jutro 10 b. m. w kościele św. Anny odrawione zostanie uroczyste nabożeństwo. W ciągu całego tygodnia przewidziany jest szereg imprez dla tej tak bardzo pożytecznej instytucji szerzenia oświaty w szeregach wojska.

—oOo—

Wyjazd X. Metropolity na wizytację

Jutro we środę, X. Metropolita Sapieha wyjeżdża na wizytację kanoniczną dekanatu Skawińskiego. Wizytacja, w której towarzyszyć będą X. Metropolicie X. prałat Zygmunt Kulig, kanonik Kapituły Katedralnej, oraz sekretarz X. dr Juliusz Groblicki, rozpocznie się od parafii Zebrzydowice.

Nie będzie zmian w Zarządzie Miejskim

Dzisiejszy „Naprzód“, a za nim „Nowy Dziennik“ pisze o pogłoskach jakoby na pewnych naczelnych stanowiskach w magistracie oraz w przedsiębiorstwach miejskich, miały nastąpić jakieś zmiany, że prezydent komisaryczny, ma zamiar obsadzić te stanowiska „swoimi“ ludźmi.

Jak się dowiadujemy ze źródeł najbardziej miarodajnych, te tendencyjnie szerzone wieści są całkowicie bezpodstawne, i żadne rugi czy też zmiany personalne w Zarządzie Miejskim nie nastąpią.

Aresztant pobity śmiertelnie przez współwięźniów

W jesieni ub. roku, 62-letni Józef Mirocha, oskarżony o kradzież ubrania, osadzony został w celi więzienia śledczego św. Michała, w której umieszcza się aresztantów będących pod obserwacją. W celi tej znajdują się umysłowo chorzy, epileptycy, symulanci itp. Między aresztantami dochodziło często do bójek. 26 listopada ub. r. współwięźniowie zaalarmowali strażnika więziennego, że Mirocha jest chory, w istocie, przewieziony do szpitala Mirocha zmarł, zaś sekcja wykazała, że przyczyną śmierci było bestialskie pobicie. We wtorek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, stanął towarzysz Mirochy z celi, niejaki Bartłomiej Seretny, karany już 27 razy za kradzieże, oskarżony o pobicie Mirochy. Seretnego z braku dowodów winy uniewinniono.

Trzeba zaznaczyć, iż zdumiewającym jest fakt, iż zarząd więzienia umieszcza bez dozoru w jednej celi takich kryminalistów jak ci, którzy w charakterze świadków przesunęli się przed Sądem Okręgowym, jeszcze dziwniejsze zaś, że Mirochę, który po raz pierwszy znalazł się w areszcie pod zarzutem kradzieży ubrania, zamknięto razem z notorycznymi przestępcami.

Jubileusz śpiewaków krakowskich

W niedzielę wieczorem krakowskie Tow. Śpiewackie „Lutnia“ z okazji 50-lecia istnienia urządziło w sali Starego Teatru koncert jubileuszowy pod protektoratem wojewody dra Tymińskiego i ks. metropolity Sapiehy, z współudziałem tenora Mieczysława Jaworskiego, art. oper. Adama Mazanka (bas), art. oper. Stefana Romanowskiego (baryton) i orkiestry symfonicznej Związku Zawodowych Muzyków.

W koncercie wzięły bardzo liczny udział sfery artystyczne i kulturalne Krakowa, oraz liczna publiczność. Przybyli też wojewoda krakowski dr Tymiński, prezes Izby Skarbowej Greger, kurator okr. szk. krak. Stypiński, reprezentant ks. Metropolity ks. dr Gołąb, nacz. wydz. społ. pol. Muchniewski, starostowie grodzki dr Wojnarowski i powiatowy dr Łach.

W programie koncertu wykonano szereg utworów kompozytorów polskich m. in. Noskowskiego, Wallek-Walewskiego, Żeleńskiego, Moniuszki, Koniora i in. W przerwie, przemówienia okolicznościowe wygłosili dyr. J. Ganszer, prezes „Lutni“ i p. C. Zawiłowski, prezes Związku Tow. Śpiewaczych i Muzycznych woj. krakowskiego.

Koncert oklaskiwany bardzo żywo przez tłumnie zgromadzoną publiczność, był transmitowany przez radio.

Brak nadzoru nad funkcjonariuszami Magistratu

We wtorek toczyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie sprawa Stanisława Sandorka i Jana Kukuły, funkcjonariusza Zarządu Miejskiego w Krakowie, oskarżonym o sprzeniewierzenie kwot pochodzących z opłat za przywóz mięsa z prowincji. W wyniku rozprawy, w czasie której biegły stwierdził, że do nadużyć doszło z powodu braku kontroli ze strony organów nadzorczych, Sandorka skazano na 8 miesięcy więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich na lat 4, zaś Kukułę uniewinniono.

Włóczęga pozbawiony praw honorowych

Przed Sądem Okręgowym krakowskim toczyła się we wtorek rozprawa przeciw bezdomnemu włóczędze Józefowi Kaczmarczykowi oskarżonemu o obrabowanie swojego kolegi Wojciecha Dyny z posiadanej gotówki w kwocie 7 zł. w czasie wspólnego noclegu w stodole. Sąd skazał Kaczmarczyka na 1 rok więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

Sygn. akt. III. Km. 559/38.
Wierzyciel: Standart Nobel w Polsce S. A. w Warszawie.
Dłużnik: Dr Mieczysław Rozwadowski w Tarnowie, ul. Słowackiego.

Obwieszczenie o I licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego Nr. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu22 czerwca 1939 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala nr. 119. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 776 ks. gr. gm. kat. Strusina, składającej się z bud. lk. 715 o pow. 695 m. kw., oraz lk. 1094/6 o pow. 509 m. kw. Na parceli lk. 715 stoi budynek murowany, 1-o piętrowy o dwu frontach. Budynek ten zajmuje pow. 299 m. kw. Jest podpiwniczony, kryty blachą. Obejmuje na parterze, jak i na 1-szym piętrze 1-o czteropokojowe i 1-o trzypokojowe mieszkanie z całkowitym konfortem. Budynek jest wyposażony w instalację gazową, wodociągową i elektryczną i jest w dobrym stanie. W podwórzu znajduje się oficyna murowana, kryta dachówką, obejmująca 1 pokój, kuchnię, oraz mały pokoiczek i drugi budynek murowany, kryty dachówką, obejmujący 1 pokój dla stróża i magazyn. Przy budynku mieści się przybudówka murowana kryta dachówką. Parcela lk. 1094/6 stanowi ogród warzywny, położonej w Tarnowie, ul. Tertila, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim obejmującej powierzchni lwh. 776 — 1204 m. kw., która stanowi własność dr Mieczysława Rozwadowskiego w 7/24 częściach.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 75.000; 7/24 części podlegające sprzedaży zł 21.875. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 16.406.25.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 2.187.50; albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których bądź książeczkach wkładk. instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszechnie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 17 kwietnia 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

Sygnatura: Km. 408/37.
Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszcz. w Grybowie.

Obwieszczenie o I licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, Rynek Nr. 43, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 czerwca 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Gr. w Ciężkowicach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Dymitra Słobodziana w Ostruszy, nieruchomość lwh. 233 ks. tab. Ostrusza o obszarze 53 morgi 407 sążni. Na realności tej stoi dom drewniany kryty dachówką i drugi dom drewniany nie wykończony. Obok budynek z kamienia kryty słomą przeznaczony na stajnię i stodołę. Obok piwnica murowana, spichlerz drewniany, zbiornik na wodę z betonu i staw. Całość stanowi większe gospodarstwo wiejskie, położone na wzgórzu w Ostruszy w odległości 4 kilometrów od Ciężkowic w powiecie Tarnowskim. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie. — Sprzedaży podlega całość.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 44.697 gr 63, cena zaś wywołania wynosi zł 33.523.22.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.470.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Ciężkowicach, Rynek.

Dnia 31 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Sygn. akt. III. Km. 683/38.
Wierzyciel: Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie.
Dłużnik: Nieobj. Masa Spadkowa po błp. Reuerze Gustawie do rąk p. dr Kleina w Tarnowie.

Obwieszczenie o II licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego Nr. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, w dniu 22 czerwca 1939 r. od godziny 10.30 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 1318 i 1319 ks. gr. gm. kat. Strusina w ¾ częściach, składającej się z lwh. 1318 gm. Strusina z p. bud. lk. 225 i p. bud. lk. 976/2. Na parceli lk. 225 stoi budynek stary, drewniany, parterowy, częściowo podpiwniczony, zawierający 3 mieszkania składające się każde z 2 izb i mieszkanie z 1 izby, z tym, że połowa tego budynku znajduje się na linii regulacyjnej i ulegnie zburzeniu. Lwh. 1319 gm. Strusina z parceli bud. lk. 224 i p. grunt. lk. 975/2. Na parceli bud. lk. 224 stoi budynek parterowy, murowany, częściowo podpiwniczony, zbudowany w oryginalnym stylu willowym, mieszczący 3 mieszkania po pokoju z kuchnią. Przed budynkiem do frontu jest parkan żelazny z furtą. W podwórzu znajduje się jeszcze mała oficynka 1 pokojowa z kuchnią, murowana. Między oficyną a tylnym skrzydłem głównego budynku rozpięte jest zadaszenie z dachem 1-no spadowym, położonej w Tarnowie, przy ul. Batorego (róg ul. Paderewskiego) powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, — obejmującej powierzchni lwh. 1318 — 371 m. kw., lwh. 1319 — 460 m. kw., która stanowi własność nieobj. Masy Spadk. po błp. Reuerze Gustawie w ¾ częściach.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę lwh. 1318 — zł 7.800; lwh. 1319 — zł 17.420; zaś ¾ części podlegające sprzedaży ad 1) zł 5.850; ad 2) zł 13.065. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty ad 1) zł 3.900; ad 2) zł 8.710.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie ad 1) zł 585; ad 2) zł 1.306, albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed ropoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Dnia 20 kwietnia 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

ANDREW SOUTAR. 38

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Ćwiczenia przerwało pukanie. Timson zdziwił się, ujrzawszy przed sobą damę w żałobie, siostrę nieboszczyka Bartona, który umarł na chodniku niedaleko stąd. Powiedział, że pana nie ma, mimo to prosiła, żeby pozwolił jej wejść. Chciała się wytłumaczyć, co ją sprowadziło.

Od pamiętnej nocy, kiedy to dostał po łbie. Timson był ostrożny z gośćmi. Był uprzedzony do kobiet tak jak pan. Wszak przez zdradę kobiety dostał się pierwszy raz do więzienia.

— Może pani wejść — ustąpił — ale tylko na chwilę. Pana nie ma, a ja spodziewam się kolegów.

Wprowadził ją do jadalni, bacząc na jej ręce. Ledwie zaczęła otwierać torebkę, wsadził rękę do kieszeni. Nigdy nie wiadomo. A nuż przyszła go zastrzelić. Ale dama nie miała żadnych złych zamiarów. Wyjęła tylko chusteczkę i otarła usta.

— Więc pan Spinnett na pewno dziś nie wróci? — zapytała.

— Proszę łaskawej pani, pewne może być tylko szczęście w kartach. Zawsze wiadomo, że się zmieni. Nie zdziwiłbym się, gdyby po was wszedł w tej chwili i nie będę się drapał po głowie, jeżeli się nie pokaże przez pół roku. Może mi pani powiedzieć, z jaką sprawą pani przyszła?

— Jesteście jego totumfackim?

— Czym...?

— Chciałam powiedzieć, że działacie w porozumieniu...

— Proszę pani, gdyby mój pan to słyszał, rozbiłby mi łeb. Jestem lokajem i Bogu za to dziękuję.

— Lubicie swego pana?

— Odzywamy się do siebie.

— Ale żeby go uchronić od nieszczęścia, bylibyście gotowi na wszystko?

— Pieniędzy bym dla pana nie pożyczał, jeżeli to ma pan na myśli.

— Nic podobnego. Waszemy panu grozi poważne niebezpieczeństwo.

— Od początku, jak pana znam, nigdy nie był pewny życia.

— Moglibyście się z nim porozumieć?

Timson potarł się po szczeciniastej brodzie.

— Zależy. Mógłbym dać panu znać przez radio, że jego stary sługa ciężko zachorował, ale obawiam się, że machnąłby ręką i powiedział: „Znów zdycha!“

— Pamiętacie, że przychodziłam tu po śmierci mego brata? Byłam niespokojna, co powiedział waszemu panu o naszym nieszczęściu.

— Skąd ja mogę wiedzieć, proszę pani?

— Moja siostra wyszła za lorda Dargota.

— Słucham panią.

— Otóż ja z bratem zaczęliśmy się obawiać, że ją spotkało coś złego i brat zwrócił się o ratunek do waszego pana.

Proszę pani, niech mi pani wierzy, że mnie pan nie pytał o radę.

— Ach, nie żartujcie — powiedziała z rozpaczą. Lord podejrzewa waszego pana, że dostał coś od mego brata, coś co go może pogrążyć. Gdyby sądził, że mój brat wręczył waszemu panu ów papier, postarałby się, żeby wasz pan nie zdążył powiadomić policji. Dokument był napisany po egipsku. Wiem, że brat idąc do pana Spinnetta miał go przy sobie. Przy ciele go jednak nie znaleziono. Stąd wniosek, że brat oddał waszemu panu...

— Proszę pani, prawie całe życie musiałem się spierać z sędziami. Niech ja teraz panią przepytam: skąd brat pani zdobył ten egipski dokument?

— Ukradł — odparła. — Ukradł z gabinetu lorda. Dostał się do jego wiejskiej rezydencji w Stoney Ridge i udało mu się...

— Kto pisał ten dokument?

— Sam lord. Gdybyście się znali na psychologii, zrozumielibyście, co go do tego skłoniło. Czy wiecie kto był Eugene Aram?

— Nie słyszałem tego nazwiska, proszę pani. Czy to ktoś z mojej profesji?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.